Nr. 203 (z dod. por.) Dnia 25 lipca. Piątek. Dnia 13 (25) lipca 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— Jego Cesarska Wysokość Jenerał Feldmarszałek Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz wczoraj po południu odbył przejażdżkę po parku łazienkowskim i po mieście; a o godzinie 9-ej wieczorem raczył wyjechać nadzwyczajnym pociągiem kolei nadwiślańskiej. Na stacji kolejowej dla pożegnania Jego Cesarskiej Wysokości obecni byli: pomocnik Dowodzącego wojskami okręgu wojennego warszawskiego jenerał-adjutant hr. Musin-Puszkin, naczelnik sztabu, jenerał-major sztabu jeneralnego Puzyrewski, gubernator warszawski jenerał-lejtnant bar. Medem, p. o. oberpolicmajstra m. Warszawy, fligel-adjutant pułkownik Klejgels, naczelnicy wojskowi oddzielnych oddziałów, sztab i ober-oficerowie, oraz wiele publiczności. (*Warsz. dniewn.*)

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

Opieki św. Józefa (panien wizytek), ku czci św. Anny, z wystawieniem N. Sakramentu, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— Całodzienne nabożeństwo odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami, oraz nieszporami odprawione zostanie w dniu jutrzejszym w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) ku czci św. Anny, patronki kościoła.

— W kościele św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej w dniu jutrzejszym odprawiać się będzie 40-godzinne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu ku czci Opatrzności Boskiej.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się całodzienne solenne nabożeństwa odpustowe w następujących kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, w Kobyłce za Wisłą, w Wilanowie i w Grodzisku, ku czci św. Anny—i

św. Anny (po-bernardyńskim) i w Wawrzyszewie, ku czci św. Marji Magdaleny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Nowy pruski minister finansów, dr. Miquel, przedstawić ma cesarzowi plan reform, jakie w latach najbliższych przeprowadzić zamierza. Podstawą planu działania ministra ma być zasada niezaciągania nowych pożyczek, przynajmniej w ciągu r. 1891-go. Dr. Miquel rachuje w tym razie na silne poparcie ze strony stronnictwa narodowo-liberalnych, którzy stale w latach poprzednich protestowali przeciwko regulowaniu budżetów drogą pożyczek państwowych. O podwyższaniu istniejących lub wynajdywaniu nowych źródeł podatkowych na razie skarb nawet myśleć nie może, gdyż podatki państwowe w Prusiech doszły w czasie gospodarki bismarkowskiej do normy bardzo wysokiej. Nie pozostaje więc nowemu ministrowi, jak wyeksploatować o ile możności istniejące źródła dochodu przez umiejetny rozkład ciężarów państwowych na oddzielne pod względem majątkowym klasy narodu. Dotychczasowy system podatkowy ciąży podobno najbardziej na sferach uboższych, które składają się przeważnie na ogólną sumę podatków niestałych.

A zamiary Miquela co do obywania się bez nowych pożyczek niełatwe będą do urzeczywistnienia, bardzo bowiem niedalekiej przyszłości przypadnie w udziale przeprowadzenie niezwykle poważnej dla Prus refomy szkół ludowych. Urzędowy *Reichsanzeiger* zapowiedział już, że projekt prawa o nowych szkołach ludowych przedstawiony zostanie sejmowi pruskiemu w czasie nadchodzącej sesji. Rozumie się, reforma nie obejdzie się bez znacznych wydatków, których widmo tak przerażało ministrów poprzednich, iż projekty reform chowali skwapliwie do szuflad biurka ministerjalnego i odkładali *ad calendas graecas*. Taki los spotkał między innemi ustawę szkolną ministra Falcka, taki, mniej więcej, drobne reformy, które swojego czasu chciał przeprowadzić Gossler. Obecnie nowy system taryf i znaczny wzrost wpływów skarbowych z gorzelni poprawiły stan finansowy Prus o tyle, iż do reform szkolnych minister oświaty zabrać się może bez stanowczego ze strony ministra finansów protestu. Tak przynajmniej zapewniają koła drowi Miquelowi przyjazne, a niedaleka przyszłość okaże, co przez ich usta przemawia: przychylność dla ministra, czy też dokładna znajomość rzeczywistego stanu rzeczy.

Sumienność sprawozdawcza każe nam dać na tem miejscu jeszcze słówko o ks. Bismarku, który nie przestaje rzucać światu swych przestarzałych zasad. Świeżo znowu, jak nam to wczoraj doniosły depesze, przyjmował książę w Friedrichsruhe korespondenta *Now. wr.*, któremu podobno z naciskiem powtarzał, iż wszelkie jego usilowania dążą do utrzymania pokoju. Co może mieć obecnie książę wspólnego z pokojem i wojną — doprawdy niewiadomo. Skoro się jest zużytem, starem, potrzaskanem działem, które kiedyś pociski groźne rzucało, ale w którego wylocie dzieci spokojnie bawić się mogą, nie rzuca się światu jowiszowych frazesów o popieraniu czy rujnowaniu europejskiego pokoju. Co najwyżej pozostają księciu artykuły w *Hamburger Nachr.*, z których ostatnie są o tyle niedorzeczne, o ile nikczemne.

To też *Nord* brukselski, pisząc o Bismarku, notuje tylko w tym człowieku ciekawe zmiany psychiczne. Zdaniem dziennika, książę zerwał całkowicie ze swemi monarchicznemi zasadami i stał się zdecydowanym przeciwnikiem tyle popieranej przez cesarza Wilhelma polityki socjalnej. Stosunki pomiędzy księciem a cesarzem były niemożliwe, gdyż Bismark nie chciał być szefem ministerjum, lecz samodzielnym major-domusem. Cóż pozostaje wreszcie samotnikowi z Friedrichsruhe? Stanąć na czele reakcji mieszczańskiej i wreszcie służyć sprzedajnym dziennikom niemieckim za reklamę.

Bo ostatecznie taki wniosek nasuwają wypadki doby ostatniej. Niegdyś ministerjalna *Post* tak wzięła do serca zarzut tchórzostwa, uczyniony jej przez rzecznika myśli bismarkowskich, dra Rittershausa, iż zarzuciła temu ostatniemu poprostu fałszerstwo myśli i słów słyszanych w Friedrichsruhe. Dr. Rittershaus znów postanowił rzecz poddać pod rozstrzygnięcie sądu, który ma uznać, czy *Post* miała rację, czy też była potwarczą. Jeżeli proces przyjdzie do skutku, ks. Bismark będzie powołany jako świadek przed kratki sądowe. Co za reklama tak dla *Postu*, jak dla p. Rittershausa!

Zaledwie kongres „przyjaciół pokoju" zakończył swe prace w Londynie, już rozpoczął posiedzenia w tem mieście kongres drugi, mający na celu zupeł-

CZARODZIEJSKA STUDNIA.

BAŚŃ WSCHODNIA.

Wśród ciemnych, ponurych murów cytadeli Kairu, obok starożytnego gmachu, zwanego „Dywanem" Jussufa Saladyna, znajduje się studnia, nawpół gruzem przywalona, głęboka, czarna, bezdenna, jak gdyby przepaść straszna. Tysiąc w skale wykutych schodów wiodło niegdyś w głąb tej ciemnicy; dziś schody zniszczone, oślizgłe od wilgoci i mchu rosnącego, a kamień, rzucony w tę przepaść, kilkanaście razy odbić się musi o ściany studni, zanim w końcu plusk wody oznajmi, iż trafił w głąb zdroju.

Czyja to ręka i jakim cudem źródło to z suchej, piaszczystej dobyła opoki, niewiadomo, lud jednak prawi, że studnia ta jest dziełem Saladyna i zowie ją „Bir Jussuf". *)

Przezorny władca, pragnąc cytadelę wodą zaopatrzyć, rozkazał skałę przekopać. Pracowano lat kilka i wykuto przepaść na 300 pików **) głęboką, jednakże wody nie znaleziono; robotnicy zaczęli już narzekać i sarkać na trud daremny, gdy pewnego ranka sam Saladyn udał się nad brzeg studni i zwrócony ku wschodzącemu słońcu, ranną rozpoczął modlitwę.

I oto nagle biały jak śnieg gołąbek usiadł na skale obok pobożnego kalifa i póty to dzióbkiem, to skrzydłami uderzał o twardy kamień, aż srebrzysty strumień wody sączyć się zaczął po skałach.

Legenda opowiada dalej, iż była to taż sama woda, która w Mecce u grobu proroka świeżym strumieniem chłodzi czoła świętych pielgrzymów; wijąc się zaś i kryjąc pod ziemią na rozkaz boży, w Kairze cudowne utworzyła źródło.

Od chwili tej minęły wieki, dawna silna wiara osłabła, a w studni Jussufa woda stała się mętną i gorzką, jak łza niewolnika; posiadać ma jednak dotychczas władzę leczenia cierpień zranionego serca.

Komu nieszczęsna miłość duszę owładnie, komu pragnienie rozkoszy, niby płomień niszczący, wszystkie myśli i uczucia pożera, ten jedną kroplą owej cudownej wody zagasić może i uśpić uczuć burzę.

Nie jest to jednak łatwem zadaniem, gdyż studnia Jussuffa nie zawsze posiada cudowną moc leczniczą. Raz tylko w roku, w świętym dniu wielkiego Bajramu, o świcie, zanim muezin ranną odśpiewa modlitwę, od wschodu, z chmurek różowych, które nad krainą zbawienia *) się ukazują, przylatuje gołąb biały. Jak błyskawica spuszcza się w głąb ciemnej przepaści, i powraca po chwili nad brzeg studni, niosąc w dziobku kroplę cudownej wody. Kto potrafi zwabić, przynęcić ptaszynę i z dziobka jej cudowną kroplę pochwyci, ten uleczony zostanie z trosk i tęsknoty miłości.

. . . .

Zaledwie pierwszy brzask jutrzenki zarumienił wieżyce minaretów i szczyty Mokkatamu, **) już młoda Leila usiadła u studni Jussuffa, już czeka i patrzy: czy nie ujrzy gołębia o dziobku różowym, czy nie schwyci rosy zbawczej, która ją ma uleczyć z miłosnej tęsknoty. Stara piastunka Leili, strzegąca wiernie kroków swej pani, niezwykła jednak o tak rannej wychodzić porze, usnęła snem smacznym, oparłszy głowę o kamień muru. Dziewczę zaś patrzy ku wschodowi, duma i marzy, a łzy, jak perły, z pod białej, muślinowej wybiegają zasłony i na czarnym, jedwabnym płaszczu *) błyszczą blaskiem cennych klejnotów.

Nagle szmer jakiś słychać w pobliżu, młoda dziewczyna zadrżała i czarnemi, wielkiemi oczyma spojrzała dokoła, jak strwożona gazela, skoro lot sępa w puszczy posłyszy.

Po drugiej stronie studni stanął młody arab. Wzrok jego ponury, postać chwiejna, turban opada na skronie, a płaszcz jaskrawy dziwnie odbija od bladego lica. Leila, ujrzawszy młodzieńca, w pierwszej chwili już uciekać chciała; zdawało się jednak, że jakaś nadludzka siła przykuwa ją do miejsca, spuściła tylko oczy i zasłonę poprawiła na czole.

Młodzian spojrzał zdziwiony na to zjawisko kobiece, towarzyszkę swej niedoli, zarumienił się z początku i zmieszał, ale wnet rysy jego przybrały dawny wyraz smutku i znękania.

Czekali teraz oboje; rozdzielała ich przepaść studni, w którą patrzyli oboje, nie śmiejąc podnieść na siebie oczu. Wreszcie dziewczyna (kobiecie, jak

*) Zdrój Józefa.

**) Pik, miara arabska.

*) Nad Mekką.

**) Mokkatam, skaliste wzgórze, na którem wznosi się cytadela Kairu.

*) Arabki, prócz zasłony okrywającej twarz i czoło, noszą przy wyjściu czarne płaszcze z lekkiej jedwabnej tkaniny, zasłaniające całą postać (t. zw. habara).

nie podobne zadanie. Przed kilkoma dniami mieliśmy sposobność wypowiedzieć zdanie o potrzebie i użyteczności kongresu, powracać więc do tej kwestji nie mamy potrzeby. Dość przypomnieć, iż zebrany obecnie kongres stara się prowadzić propagandę w kierunku wprowadzenia w życie sądów rozjemczych, któreby wszelkie spory międzynarodowe skutecznie regulować mogły. Niechaj rządy zobowiążą się przez cały szereg traktatów do zwoływania i poszanowania wyroków sądów rozjemczych w tych razach, gdy spór w ostateczności do wojny doprowadzić może. Nie należy zresztą zapominać, iż ludność, czując do wojny wstręt bardzo usprawiedliwiony, ucieka się już sama do sądów rozjemczych w zatargach drobniejszej wagi. Wszak w ostatnich latach kilka sporów granicznych, które dawniej wywołałyby krwawą i długoletnią wojnę, obecnie załatwionych zostało polubownie, że przypomnimy tu tylko słynny spór o wyspy Karolińskie. Ale niepodobna uogólniać zasady, która w razach wyjątkowych zastosowanie znaleźć może.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wypadki chwili bieżącej stawiają we właściwem świetle utopje marzycieli, zebranych obecnie na kongres londyński. Niedalej jak przed paroma miesiącami rzeczpospolite Ameryki centralnej zawarły pomiędzy sobą układ, bardzo suto pieczęcami i podpisami stwierdzony, na mocy którego wszelkie spory miały być załatwione w drodze sądów polubownych. Powtarzamy od podpisania umowy minęło zaledwie parę miesięcy, a już pomiędzy państwami na traktacie podpisanemi wybuchła formalna wojna. Uzurpator władzy prezydjalnej w San Salvadorze, jenerał Czeta, w obronie swego stanowiska napadł na terytorjum sąsiedniej Guatemala i oto wszelkie marzenia o sądzie rozjemczym prysnęły, jak bańka mydlana. Rzeczpospolite: Guatemali, Costarica i Nicaragua zawrzeć musiały pomiędzy sobą związek zaczepno-odporny i mieczem zmuszać będą do ustąpienia gwałtownika, który o sądach rozjemczych słuchać bezwątpienia nie zechce, dopóki ostrza miecza na poparcie tychże sądów nie zobaczy. Czyż to nie dosadna ilustracja skuteczności propagowanych przez kongres londyński mrzonek?

Do wcale niezwykłego rezultatu doprowadziło śledztwo w sprawie zamordowanego w Prystynie konsula serbskiego Marinkowicza. Jak się okazało, mordercą był serb wyznania mahometańskiego, emigrant z Prokoplje, który miał jakieś osobiste z Marinkowiczem rachunki. To też W. Porta kategorycznie odmówiła zadosyćuczynienia za morderstwo, nie mające żadnych cech politycznych. Kto nienawiść sieje, nienawiść zbiera. Marinkowicz, który często obchodził się z ludźmi, zwłaszcza podwładnymi sobie, wielce okrutnie, doświadczył sam na sobie prawdziwości tego biblijnego aforyzmu. *R.*

Echa kąpielowe.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Krynica 19-go lipca.

Drugi sezon krynicki jest, jak zwykle, daleko więcej, niż pierwszy, ożywiony. Domy i domki zapełniają się szczelnie, około źródła zbierają się coraz większe tłumy, na parę dni naprzód potrzeba zamawiać kąpiele, a w restauracjach, w godzinach obiadu i kolacji, trudno doczekać się swojej kolei. Są to wszystko niemylne znaki napływu gości i napływowi temu dziwić się nie można, gdyż Krynica, pominąwszy nawet dzielne działanie jej źródeł tak pomocnych w anemji, blednicy i rozstroju nerwów, chorobach bardzo dziś rozpowszechnionych, stanowi miły, wygodny i zdrowy pobyt na letnie miesiące.

Dla rozpieszczonego dzisiejszego pokolenia wiele znaczy, iż mamy tutaj wszędzie wygodne łóżka i ładne pokoiki, zaopatrzone w sprzęty, do których jesteśmy przyzwyczajeni. Nie potrzeba wozić z sobą materaców, poduszek i t. p., jak to dawniej bywało, a to umniejszenie bagażu jest rzeczą mocno pożądaną, w chwili, gdy zmiany zaprowadzone na kolejach naprzód węgierskich, a później austrjackich, zmniejszając opłatę od pasażerów, odjęły im dotąd oznaczoną cyfrę wolnego bagażu. Sprawi to niezawodnie z czasem przewrót w sposobach podróżowania.

W Krynicy jednak niepodobna obyć się kilku sukniami, nawet osobom najmniej dbałym o stroje, gdyż zmienność tutejszego klimatu, jak zwykle w górach, wymaga nader ciepłych okryć, a jednak zdarzają się upały, dochodzące, jak w Warszawie, dwudziestu kilku stopni Réaum. w cieniu. Zwykle też noce są bardzo chłodne i przy upalnym nawet dniu temperatura zniża się niezmiernie z chwilą zachodu słońca.

Krynica sama, wyniesiona już na 600 metrów nad powierzchnię morza i otoczona górami, żywność swą sprowadzać musi zdaleka. Na górach rodzą się zaledwie mizerne owsy i kartofle, a roślinność tak jest spóźniona, iż teraz dopiero zakwitają róże. Deszcze spadają tu bardzo często. Pomimo małej rozległości dzielnicy krynickiej, zamieszkałej przez kąpielowych gości, nieroztropnie jest rozstawać się z parasolem i zaufać błękitowi nieba.

Lud tu jest bardzo ubogi, żyje tylko z przyjezdnych, których, pomimo to, nie obdziera przy każdej sposobności, jakkolwiek łatwoby mu to można przebaczyć. Niedawno w sąsiedniej Muszynie założono szkołę koronkarską, której nawet wyroby doszły do tak wielkiej doskonałości, iż szkoła przesłała w darze kapę dla arcyksiężniczki Walerji; kapa składa się z kwadratów z weneckiej koronki, ze złotą różą wyrobioną na środku każdego kwadrata, i bogatego monogramu na środku kapy. Dwadzieścia cztery dziewcząt pracowało nad nią przez 6 tygodni. Kapa ta, wystawiona w kurhauzie krynickim, ściągała liczne zastępy ciekawych, powszechnie też słychać ubolewanie, że szkoła koronkarska muszyńska nie ma tutaj składu swych wyrobów, goście kupowaliby je chętnie, gdy tymczasem zakupy swe robią u wędrownych czechów i niemców. Nie każdy nawet wie o istnieniu koronek muszyńskich. Tak to u nas bywa często, nie umiemy się sami reklamować ani popierać tego co nasze, a potem gniewamy się, gdy kto na naszem miejscu ciągnie zyski z jakiego przedsiębiorstwa. Ile razy przechodzę obok cudzoziemców, zachwalających po niemiecku swój towar, kiedy my wyrabiamy go tu na miejscu, ubolewać muszę nad tem naszem niedołęztwem.

Pomocy lekarskiej udziela w Krynicy kilku lekarzy: dr. Kopf naczelny lekarz zdrojowiska, dr. Blateis, praktykujący tu od lat wielu, dr. Mars, nie mogący nastarczyć praktyce, gdyż specjalnością jego są choroby kobiece, na które szczególniej zbawienne są tutejsze kąpiele, oraz dr. Ebers, prowadzący zakład hydroterapeutyczny.

Oprócz tego Krynica posiada zakład djetetyczny, jedyny w swoim rodzaju, którego założycielem i dyrektorem jest dr. Skórczewski, asystentem zaś dr. Pelczar. Zakład ten prowadzony jest racjonalnie, według wymagań fizjologji i daje właśnie pożywienie stosowne do potrzeby normalnego człowieka, dostarczając mu starannie dobranych substancyj, w stosunku właściwym. Specjalne cierpienia, wymagające specjalnej djety, są tu uwzględniane według wskazówek dyrektora. Pensjonarze zakładu znajdują tu wszelkie wygody i wyborną kuchnię za stosunkowo bardzo niewielkie pieniądze, a przytem mają w zakładzie serdeczną opiekę dyrektora i jego żony, którzy chętnie uwzględniają nawyknienia swych gości i dla każdego znajdą zawsze chwilę czasu, a przytem mają i na miejscu miłe towarzystwo, rzecz nieocenioną, szczególniej dla osób samotnych.

Nie dziw więc, iż zakład jest zawsze pełny, a na miejsce tych, co już ukończyli kurację, zaraz przybywają nowi pensjonarze. Zakład istnieje dopiero drugi rok, a już ma takich, którzy tu powtórnie przybyli i na przyszłość zamawiają sobie z góry miejsce.

Co do rozrywek, mamy tu teatr lwowski, a przynajmniej część jego; przedstawienia odbywają się kilka razy na tydzień. Reunjony dotąd nie udawały się, ale teraz przy pełnym sezonie, tańczono w zeszłym tygodniu aż dwa razy na dochód budowy tutejszego kościoła.

Obszerne i piękne sale nowego kurhauzu pomieścić mogą liczne towarzystwo, a wielkie balkony służą do ochłody tańczących. Jeśli teraz przy największym napływie gości kąpielowych przełamaną została zwykła apatja tutejszych chorych na korzyść wieczorów tańcujących, koncerty nie mają tego daru, przynajmniej niedawny koncert sióstr Podgórskich zgromadził zaledwie kilkadziesiąt osób, o innych dotąd nie słychać; sądzę jednak, iż trzebaby bardzo rozgłośnego nazwiska lub silnego poparcia, ażeby miały powodzenie. O poparcie jednak takie w Krynicy trudno, towarzystwo bowiem się nie skupia, ale rozbija na drobne kółeczka. Czy jest to cechą tutejszych wód, czy też tylko brak osobistości, któreby zadały sobie pracę skupienia rozpierzchłych towarzyskich żywiołów, tego rozstrzygnąć trudno, notuję tylko fakt widoczny, nie wdając się w jego tłumaczenie. *W. Marrené.*

Rzymscy małżonkowie.

Dzienniki włoskie w tych dniach pełne są opisów straszliwej tragedji, która odbyła się w Rzymie.

Były ogrodnik miejski, August Formilli, brat ogrodnika papieskiego, liczący lat 40, odprawiony za złe prowadzenie z Kapitolu, gdzie, rachując wszystkie zyski, przywiązane do posady naczelnego ogrodnika, pobierał 1,000 fr. miesięcznie, utopił w Tybrze swą żonę, Różę Angeloni mającą 44 lat.

Powodem zbrodni była namiętność Formillego do nierównie młodszej kobiety i chęć poślubienia jej.

Róża, której był mężem od lat 19-tu i z którą miał kilkoro dzieci, mogła się była rzeczywiście nazwać wzorem uczciwych i zacnych małżonek. Znosiła z anielską cierpliwością coraz ostrzejsze, pogardliwsze i bardziej grubjańskie obchodzenie się z nią niegodziwego męża, w miarę, jak wzrastała jego miłość dla kochanki.

Nieraz przychodziło nietylko do obelg, ale nawet do razów, osobliwie w nieobecności syna; biedna Róża okryta była sińcami, a nawet ranami.

Wtem August Formilli zmienił nagle swoje postępowanie; stał się czułym dla żony i zaczął jej nadskakiwać. Dobra, prostoduszna kobieta uszczęśliwiona była niewymownie tą zmianą i nie podejrzewała bynajmniej zdrady.

Jednego wieczora mąż po kolacji zaprosił ją na przechadzkę, ale bez dzieci, co już powinno było obudzić w niej podejrzenie, atoli Róża Formilli szkaradnego machjawelizmu w ojcu swych dzieci nie przypuszczała.

Udali się więc oboje ku błoniom zamku św. Anioła, Prati di Castello, gdzie nową dzielnicę miasta wzniesiono. Gdy przechodzili przez most na Tybrze, zwany Ponti di Ripetta, Formilli nagle porwał żonę, usiłując ją przez poręcz mostu przerzucić.

Tu się rozpoczęła straszna, rozpaczliwa, śmiertelna walka.

Nieszczęśliwa Róża, chwyciwszy się poręczy, chociaż już w połowie ważyła się na drugą stronę nad otchłanią, opierała się ze wszystkich sił okrutnikowi, który ją od tej

---

wiadomo, sam Allah większą potrzebę i obfitość mowy użyczył) szepnęła:

— Niema i niema ptaszyny, wnet słońce jaskrawym promieniem powita szczyty miasta, a gołąb nie przybywa, może... nie nadleci wcale... O Boże! Wielki Boże!... a to dziś ostatni dzień mego szczęścia, mej swobody dziewiczej, jutro zacznie się męczarnia moja...

Młodzieniec popatrzył bacznie na mówiącą i z widocznem współczuciem wysłuchał jej skargi.

— Pani!—odrzekł nieśmiało—zdajesz się tak młoda a w haremie ojca lub... męża—dodał z wahaniem—strzeżoną jesteś niewątpliwie, jak kwiat rajski, jak skarb najcenniejszy, zapewne żaden wzrok ciekawy nie rzucił dotąd cienia na twoje wdzięki i szczęście twoje, zkądże więc tobie rozpacz taka i jakim sposobem w twoje serce wkradła się miłość i troska?

— Nie! nie! ja nie kocham nikogo—szybko zawołało dziewczę—serce moje nie zna uczucia tego, jak kwiat, co promieniem słońca nietknięty, nie zdradził jeszcze barwy swych pączków, ale właśnie dlatego cierpię. Słuchaj mnie *chawage**), bo i ty zdajesz się nieszczęśliwy, więc pewno zrozumiesz moją rozpacz: ja nie chcę być sprzedaną, jak inne siostry moje, ja nie chcę jak niewolnica oddaną być mężowi, chcę poznać, pokochać wpierw tego, który mężem moim będzie. Pocóż nauczono mnie czuć i myśleć, pocóż dano mi w rękę książki franków**), z których nauczyłam się, jak kobieta kochać powinna, jak jej życiem zatem i szczęściem jest miłość***). Otóż marzyłam o tem szczęściu dniem i nocą, zdawało mi się, że pomimo murów i straży haremu potrafię kiedyś spotkać, poznać i pokochać tego, któremu oddam życie. Jednakże przed kilkoma dniami ojciec przywołać mnie kazał, zjawiwszy się w niezwykłej porze w haremie. Myślałam, że chodzi o strój jaki lub klejnot nowy, widząc zaś powagę na jego twarzy, sądziłam znów, że oskarżono mnie o jaką dziecięcą swawolę. Spuściłam więc oczy i drżąc, stałam przed nim, czekając nagany, ale ojciec przystąpił bliżej i całując mnie w czoło, rzekł łagodnie:

— Leilo! rozpogódź czoło i uśmiechnij się do mnie, skończyłaś dziś lat czternaście*), a oto jeden z najzacniejszych przyjaciół moich zażądał twej ręki dla swego syna. Odmówić mu nie mogłem, dałem więc słowo. Ciesz się, będziesz królową haremu; będziesz miała pojazdy, klejnoty, nie brak ci będzie niewolnic i zbytków wszelkich.

Za tydzień rozpoczną się weselne gody, powiedz więc niewolnicom, niech z szaf dobędą hafty, jedwabne szaty i klejnoty, przez matkę twoją od lat kilku składane. A teraz idź, bo mnie nawał zajęć czeka. Pragnę, aby twe wesele głośne było w całym kraju. **) Ciasta dziś już przyrządzać kazałem, sorbetów też nie braknie; pięćdziesiąt jagniąt padnie ofiarą. Pomyśl też o strojach, nie szczędź pachnideł, bądź mi piękną, jak na córkę baszy przystało.

(*D. n.*) *Anna Neumann.*

*) *Chawage* po arabsku *pan*.

**) Arabowie po dziś dzień nazwą „franka" każdego europejczyka obdarzają.

***) Teraźniejsze muzułmańskie kobiety klas wyższych czytają wiele francuskich romansów w haremach, a literatura ta lekka zgubnie najczęściej działa na nieprzygotowane umysły więzionych tych istot.

*) Muzułmanki wychodzą za mąż bardzo wcześnie, najczęściej w latach 14 lub 15-tu.

**) Gody weselne trwają w Arabji 8 dni z rzędu.

ostatniej deski ratunku wściekle oderwać usiłował, i krzyczała wniebogłosy.

Rozjuszony morderca, nie spodziewając się takiego oporu i chcąc koniecznie skończyć ze swą ofiarą, wskoczył na szeroką poręcz i zaczął nogami deptać ręce nieszczęśliwej, aby ją odczepić od niej.

W tej chwili dwóch ludzi przechodziło przez most. Byli oni świadkami tej okropnej i niewymownej sceny, ale obu, na widok tego rozwścieklonego opętańca, taki strach ogarnął, iż nie śmieli skoczyć na pomoc ofierze i pobiegli tylko co tchu uprzedzić straż, stojącą po przeciwnej stronie mostu.

Ma się rozumieć, że przez kwadrans czasu siły ofiary wyczerpały się; Róża Formilli zemdlała i runęła w nurty rzeki, głęboką ciemnością okryte.

Morderca tymczasem, ogoliwszy się pośpiesznie u najbliższego balwierza, bo nosił brodę, miał czas umknąć z miasta i dotąd go odszukać nie zdołano.

Mętny, żółty Tyber nie wrócił dotychczas ciała biednej utopionej.

W Acuto koło Frosinone, na drodze z Rzymu do Neapolu, wieśniak pewien również zamordował żonę, a odciąwszy jej głowę sierpem i trzymając ją za włosy, z okna swego mieszkania pokazywał przechodniom.

—*k.*—

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Gazety petersburskie donoszą, iż według nowej ustawy paszportowej, opracowanej przez specjalną komisję pod przedwodnictwem radcy tajnego Nikołajewa, powoływanie przez policję przed kratki sądowe winnych za wykroczenia przeciwko ustawie paszportowej odbywać się będzie nie w czasowem, lecz w stałem miejscu zamieszkania. Prócz tego, w celu ukrócenia żebractwa, bezwarunkowo odmawiane będą paszporty indywiduom wysyłanym za żebractwo do miejsca urodzenia, w przeciągu lat dwóch. Po tym okresie czasu wydawane im będą krótkoterminowe pozwolenia na wydalenie się z miejsca stałego zamieszkania. W ogóle wnioski komisji są zgodne z uchwałami ministerjum spraw wewnętrznych, dotyczącemi ukrócenia żebractwa, które powzięte zostały w lutym r. b.

— Jak donoszą gazety moskiewskie, ministerjum pozwoliło na urządzenie zjazdu młynarzy w Odesie. Posiedzenia zjazdu rozpoczną się w d. 9-ym września r. b.

= Komory celne otrzymały zawiadomienie departamentu celnego, że świadectwa komór, wydawane na towary, przywożone lądem z zagranicy bez deklaracji, a mianowicie: artykuły żywnościowe (wymienione w par. 6-ym taryfy celnej), nie przenoszące wartości rs. 3, zwolniono od opłaty stemplowej.

= W dalszym ciągu pozwoleń na budowę nowych domów, kancelarja rządu gubernjalnego wydała je następującym właścicielom: Szpilbergowi przy ulicy Ostrowskiej nr. 2491 na budowę domu frontowego 4-piętrowego i zabudowań gospodarskich; Prywesowi na Nalewkach nr. 2249 na nadmurowanie 3-go piętra na domu frontowym i na dwóch oficynach; Fenikszteјnowi przy ulicy Pawiej nr. 2323A na nadmurowanie domu frontowego oficyny, w celu urządzenia mieszkań; Salomonowi Folmanowi przy ulicy Świętojerskiej nr. 1774 na budowę sześciu oficyn murowanych 4-piętrowych; Langnerowi przy ulicy Nowosenatorskiej nr. 477b na przeróbkę domu frontowego z nadmurowaniem 3-go piętra i budową trzech oficyn 3-piętrowych murowanych.

= Według sporządzonego świeżo planu sytuacyjnego, terytorjum miejskie po koszarach mirowskich podzielone zostało na potrzeby miasta, jak następuje: część placu od strony targu Żelaznej Bramy do ulicy Mirowskiej przeznaczoną jest pod budowę wielkiej halli targowej. Plac od ulicy Mirowskiej do Ciepłej będzie przeznaczony na rewizje świeżego mięsa. Na pozostałej części po zniesieniu dzisiejszych starych budynków, zajętych przez żandarmów i kuźnię wojskową, stanie drugi rezerwoar, stanowiący jednocześnie zapasową wieżę ciśnień do zasilania okolicznej dzielnicy miasta w wodę. Przy sformowaniu powyższego planu zamierzone jest również należyte uregulowanie ulic: Zimnej, Mirowskiej i Ciepłej, prostopadle położonych do rzeczonego placu, a mających stanowić w przyszłości arterje komunikacyjne miasta z hallami targowemi.

= Stosownie do przedstawienia rady miejskiej dobroczynności publicznej, ministerjum spraw wewnętrznych dozwoliło na podwyższenie opłaty w szpitalu św. Ducha za leczenie pensjonarzy w oddzielnych pokojach z rs. 1 kop. 35 na rs. 2 dziennie. Opłata ma się uiszczać z góry.

= Z Petersburga pisze nasz korespondent: „W uzupełnieniu podanych w numerze 193 im *Kurjera* z d. 15-go b. m., szczegółów o mającym się odbyć w czerwcu 1892-go r. w Petersburgu międzynarodowym kongresie kolejowym, zaznaczyć jeszcze wypada, iż komitet organizacyjny na posiedzeniu, odbytem d. 20-go maja r. b. w Brukseli, zaprosił do swego grona, na zasadzie artykułu 5-go ustawy kongresu, w charakterze członków czasowych, kilkunastu przedstawicieli władz rządowych i zarządów kolejowych russkich, a w liczbie ostatnich panów: Jana Blocha, prezesa zarządu kolei iwangrodzko-dąbrowskiej i Leopolda Kronenberga, wiceprezesa rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej. Śród osób, mających przedstawić przyszłemu kongresowi referaty, dotyczące budowy i utrzymania kolei, oraz trakcji i taboru r. st. Aleksander Hübschman, inspektor rządowy kolei petersbursko-warszawskiej, zaproszony został do opracowania sprawozdania o różnych rodzajach smarów do lokomotyw, ich składzie, wartości, oraz wpływie na powierzchnię metaliczną tych części składowych lokomotyw, które ciągłego smarowania wymagają. Pan Michał Hercensztajn, inżenier służby trakcji kolei libawo-romeńskiej, przedstawi kongresowi referat o różnych systemach nasycania podkładów drewnianych, w celu zabezpieczenia ich trwałości; pan Aleksander Makarow, naczelny inżenier służby trakcji kolei petersbursko-warszawskiej, zaproszony został do opracowania referatu, traktującego o najlepszym systemacie wymiany wagonów, należących do różnych zarządów i o możliwości najlepszego wyzyskania taboru. Nadto urzędnik do szczególnych poruczeń ministerjum komunikacyj, rad. dw. Mikołaj Sylenko, opracuje referat o kolejach, jako czynnikach cywilizacji w krajach z małą kulturą."

= Kancelarja sądu pokoju VIII-go rewiru została przeniesiona do domu pod nr. 1-szy przy ulicy Widok.

= Decyzją ministerjalną lekarz Walentyn Kamocki zatwierdzony został, jako etatowy ordynator instytutu oftalmicznego.

= Naczelny lekarz szpitala św. Jana Bożego, dr. medycyny Rothe, odroczył swój wyjazd na dni kilka i opuści Warszawę dopiero w pierwszych dniach sierpnia.

= Juljusz Kaun.

Nocy dzisiejszej zakończył życie, tknięty apopleksją, ś. p. Juljusz Kaun, starszy ławnik magistratu.

Zaczął urzędowanie przed 38 miu laty w rządzie gubernjalnym, następnie w b. komisji spraw wewnętrznych, zaś od r. 1868-go w magistracie.

Jako urzędnik i człowiek cieszył się powszechnym szacunkiem i pozostawił po sobie dobrą pamięć w gronie kolegów i kołach obywateli miasta.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Letnim „Łucja z Lammermooru", z p. Migliorim w partji Edgara.

Łucją będzie p. Matylda Wiber, występująca pierwszy raz na naszej scenie.

* W teatrze Nowym jutro „Nitouche".

* Z oper śpiewane być mają wprzyszłym tygodniu: „Aida" (wtorek) i „Hugonoci" (sobota).

* Zapowiedziane na środę w teatrze Letnim nowości: „Testament Cezara Girodot" i „Przed bramą", grane będą następnie w piątek i w sobotę.

* Na sobotę przyszłą naznaczono w teatrze Nowym pierwsze przedstawienie głośnej operetki Straussa „Symplicjusz".

Do rzeczy tej przygotowują nową kosztowną wystawę; w „Symplicjuszu" znajdzie się przeszło sto osób na scenie.

* Pani Zimajerowa przed wyjazdem swoim na urlop ukaże się jeszcze: w „Nitouche", „Pierścieniu rodzinnym", „Lekkiej kawalerji", „Żonie papy" i w „Biednym Jonatanie"; poczem sztuki te zejdą na czas urlopu artystki z repertuaru.

= Kamień krzeszowicki.

Kilkoletnie próby używania do bruków ulicznych kamieni ze Szwecji sprowadzanych, dały ujemny rezultat.

Zwrócono się więc gdzieindziej, znacznie bliżej, a mianowicie do kamieniołomów w Krzeszowicach, które dostarczają wybornego i mającego ustaloną sławę materjału do bruku dla Krakowa i Lwowa.

Dostawy bruku krzeszowickiego dla Warszawy podjął się znany tutejszy przemysłowiec, p. Franciszek Łapiński, złożywszy o 1,600 rs. niższą deklarację, aniżeli przedsiębiorca Wegmajster, sprowadzający kamienie ze Szwecji.

Oferta p. Łapińskiego, przedstawiona przez magistrat, zyskała zatwierdzenie w Petersburgu.

Jeszcze więc w ciągu bieżącego lata Warszawa otrzyma nowe bruki z kamienia krzeszowickiego, za sumę 40,000 rs.

= Uporządkowanie tarasu.

Taras za zamkiem królewskim od strony Wisły, oczyszczony z ziemi i krzewów przed dwoma laty, z powodu restauracji sklepień stajen, będzie uporządkowany w jesieni r. b.

Powłoka asfaltowa użyta zamiast betonu na pewnej przestrzeni tarasu okazała się niepraktyczną, albowiem w wielu miejscach popękała i w tych dniach otwory zalewano smołą.

Dawniejsza powłoka betonowa tarasu okazała się praktyczniejszą od asfaltowej, przeto stary pokład nie będzie dalej zrywany.

= Obrady wioślarskie.

Wczoraj po godz. 11-ej wieczorem zapadła w lokalu zimowym decyzja, iż zapowiedziane ogólne nadzwyczajne zebranie członków Towarzystwa wioślarskiego nie przychodzi do skutku, z powodu niedostatecznej liczby przybyłych na obrady.

Obecnych było 268 członków, do prawomocności zaś pierwszego zebrania potrzebna jest cyfra 300-tu.

Powtórne ogólne zebranie, którego decyzje będą prawomocne bez względu na liczbę uczestników, odbędą się w nadchodzącą środę, d. 30-go b. m., o godz. 5-ej z południa.

= Dla zdrowia.

Od mieszkańców okolicznych dochodzi nas zażalenie, że rynsztok, ciągnący się od kościoła pp. sakramentek aż do ulicy Pieszej, zatruwa powietrze niemiłemi a dla zdrowia szkodliwemi wyziewami.

Do owego rynsztoka zmiatane bywają nieczystości z ulicy i z chodników, jeżeli więc nie spłucze ich deszcz, leżą one tam spokojnie całemi tygodniami.

= Coraz ich mniej.

Z szeregu starych rozrosłych topoli nadwiślańskich, jakie ongi zdobiły górną część ul. Marszałkowskiej, ubywa drzewo po drzewie.

Wspaniałe topole padają, ustępując przed atakiem nowobudowanych w dzielnicy tej kamienic, giną w walce z ceglanemi olbrzymami, z pionem i kielnią.

Wczoraj znowu ścięto jedną pomiędzy ul. Piękną a Koszykami.

Zwalone wpoprzek ul. Marszałkowskiej drzewo, w oka mgnieniu rozebrano drzazga po drzazdze.

A rozłożysta była, zdrowa, zielona, pełna życia i siły.

Rosła latami, znikła w jednej chwili.

= Rezultat wyścigów.

W ubiegłą niedzielę, dnia 20-go b. m., ukończono w Moskwie „wielkie wyścigi letnie".

Z ogólnej sumy nagród najwięcej przypadło w udziale hr. Nierodowi — około 17,000 rs., z czego przeszło 16 000 rs. wygrał jego „Tryton".

Drugie miejsce pod względem sumy wygranej zajmuje p. Ludwik Grabowski, trzecie hr. Ludwik Krasiński, czwarte bracia Iłowajscy.

Oto jest lista nagród, jakie się dostały hodowcom naszym: L. Grabowski rs. 13,701, oprócz tego puhar srebrny wartości 200 rs. i medal złoty; hr. L. Krasiński rs. 8,857; Wł. Mysyrowicz rs. 3,275 i Tad. Dorożyński rs. 2,226.

Konie innych naszych hodowców udziału w wyścigach w Moskwie nie przyjmowały, z wyjątkiem debiutującej raz niefortunnie „Enidy" p. J. Ursyna-Niemcewicza.

P. Leopold Kronenberg, hr. Józef Potocki i Jan Reszke wyprawili swe wyścigowce wprost do Carskiego Sioła.

Lista nagród, zdobytych w Moskwie, w czasie letnich wyścigów przez pojedyncze konie, tak się przedstawia: 1) „Krakus" (2 pierwsze nagr. i 1 trzecia) rs. 8,440, puhar i medal. 2) „Tormentor" (2 drugie nagr.) rs. 2,376, 3) „Priam" (2 pierwsze nagrody) rs. 2,358; 4) „Rubin" (1 pierwsza) rs. 1,951; 5) „Tombola" (1 pierw. i 2 dr.) rs. 1,830; 6) „Lancelot" (1 pierwsza i 1 druga) rs. 1,318; 7) „Syzyf" (1 pierwsza i 2 drugie) rs. 1,295; 8) „Roi de la Baltique" (1 pierwsza i 1 druga) rs. 1,149; 9) „Farsa" (1 pierw. i 1 druga) rs. 1,107; 10) „Hela" (1 pierw. i 2 drugie) rs. 983; 11) „Gaston-Phoebus" (1 pierwsza) rs. 951; 12) „Blue-Maid" (1 pierwsza) rs. 891; 13) „Thebais" (1 pierwsza) rs. 662; 14) „Rose Caron" (3 drugie) rs. 596; 15) „Estera" (1 pierwsza) rs. 396; 16) „Celesta" (1 druga i 1 trzecia) rs. 394; 17) „Concette" (2 drugie) rs. 281; 18) „The-Bravo" (1 trzecia) rs. 135; 19) „Le Sarrazin" (1 druga i 1 trzecia) rs. 81.

Koni p. Grabowskiego biegało ogółem w Moskwie 10, hr. Ludwika Krasińskiego 7, p. Wład. Mysyrowicza 4, p. T. Dorożyńskiego 3.

= Z Wisły.

Z góry Wisły donoszą o niewielkim przyborze.

Stan wody pod Warszawą utrzymuje się ciągle na 1 stopie i 5 calach, co powoduje zmniejszanie się ruchu spławnego.

W ostatnich dniach ruch spławny ograniczył się na przybyciu paru barek kamienia i kilku gabar żelaznych próżnych cukrowni leonowskiej.

Tratwy płynące z góry Wisły poosiadały na mieliznach.

Parostatkom coraz trudniej dobijać do brzegów.

= Śmiała kradzież.

Nocy wczorajszej w domu, dzierżawionym przez kolej wiedeńską na stacji Sosnowice, popełniono śmiałą kradzież.

Niewyśledzeni dotąd sprawcy zakradli się przez okno do pokojów parterowych, w których nocowało kilka osób ze służby pociągowej i zabrali wszystko, co tylko wpadło im pod ręce, nie wyłączając całkowitej odzieży śpiących, obuwia, pieniędzy i zegarków, a nawet koszyków z zapasami żywności i przedmiotami niezbędnemi w podróży.

Godnem uwagi jest to, że gospodarki, jaka się odbywała w rzeczonych pokojach, nie słyszeli ani poszkodowani, ani też posługacz kolejowy, znajdujący się podówczas na korytarzu.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Dzikiej pod nr. 38-ym Jakóbowi Rozenblatowi skradziono 2 lichtarze srebrne z cyframi A. K. wartości 120 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Motla Rozenberga przy ul. Nowomilej pod nr. 139-ym skradziono garderobę wartości 113 rs. — Z mieszkania Mikołaja Maliszewskiego za Żelazną Bramą pod nr. 1-ym skradziono różną garderobę wartości 126 rs. — W przejściu przez targ za Żelazną Bramą Chai Cynelowej wyciągnięto portmonetkę ze 125-ciu rs. — Mieszkańcowi Mławy, Aronowi Rozenblumowi, w domu pod nr. 18-ym przy ul. Bielańskiej skradziono 100 rs. — Włościaninowi wsi Blizne, Aleksandrowi Łuczakowi, na Muranowie z przed szynku skradziono konia z wozem.

= Znalezione dowody.

W skrzynkach pocztowych znaleziono następujące dowody, wrzucone prawdopodobnie przez złodziei: paszporty №№ 1,853 i 113 na imię Mala Landaua, oraz córki urzędnika Amelji Stępniewicz; kwity lombardowe №№ 41,361, 35,743, 7,602, 1,339, 11,702 i 38,356, na zastawione: pierścionek, bransoletę złotą z 7-iu brylantami, okrycie syberynowe damskie, żakiet, palto jesienne, płaszcz kortowy, bilet wypisowy ze szpitala św. Rocha wydany Abramowi Parasolowi, metryka urodzenia Abrama Szai syna Izraela Rozena, ogłoszenie warszawskiego kantoru Banku państwa na imię M. Lindesztejna.

= Na mostku.

W pobliżu mostu Aleksandrowskiego koń kozaka, Antoniego Plitokowa, potknął się na źle umocowanym mostku żelaznym, przyczem jezdziec spadł na bruk i poniósł obrażenie boku.

P. odesłano na kurację do koszar.

= Bójka.

W domu pod nr. 2-gim przy ul. Dzielnej Josek Józefowicz poranił nożem wspólnie z nim zamieszkałą Surę Pilberg.

Mocno chorą odwieziono do szpitala starozakonnych.

= Drobny pożar.

W dniu wczorajszym przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 37-ym zapaliły się sadze.

Ogień ugasili mieszkańcy.

ZE ŚWIATA.

× **Telefon Wiedeń—Praga.** Wkrótce rozpocznie się budowa drugiej linji telefonicznej między Wiedniem i Pragą, która przechodzić będzie na Berno i Kolin. Budowa rozpoczęta zostanie jednocześnie od Wiednia i Pragi, a ukończona ma być jeszcze w r. b.

× **Grobowiec Fryderyka III-go.** Korespondent wychodzącego w Milwaukee *Heralda* podaje w piśmie tem sprawozdanie z odwiedzin swoich w Friedenskirche w Poczdamie: Stary dozorca, czynność tę już od 42-ch lat sprawujący, otworzył mi drzwi kaplicy, w której tymczasowo spoczywają zwłoki cesarza Fryderyka, w trumnie, białym jedwabiem pokrytej. Po za nią wpoprzek stoi trumna ze zwłokami syna jego, Waldemara, a w głębi sarkofag marmurowy syna Zygmunta. Ściany niewielkiej kaplicy zawieszone bogatemi szarfami i wieńcami. Dozorca wskazał mi jedną z szarf, mówiąc: „Tę oto tutaj błękitno-białą szarfę wraz z wieńcem z bzów przed dwoma laty własną ręką zawiesił król portugalski. Obecnie rok upływa, jak nie żyje. A już wtedy źle bardzo wyglądał." Zamykając drzwi kaplicy, starzec objaśnił mnie, że osobny klucz od niej posiada cesarzowa Fryderykowa, która, bawiąc w Berlinie, cząsto i dwa razy na dzień przychodzi modlić się na grobie męża.

× **Miłosć Beethovena.** W Bonn pojawiła się w tych czasach broszura, poświęcona miłosnemu epizodowi z życia Beethovena, do tej pory, mimo licznych usiłowań, nierozjaśnionego dostatecznie. Dowiadujemy się z niej mianowicie, iż przedmiotem niewygasłej nigdy miłości mistrza tonów była hrabianka Teresa Brunswick z Martonvasar na Węgrzech, z którą w czerwcu czy lipcu r. 1806-go zaręczył się nawet. Jeden tylko brat Teresy, hr. Franciszek Brunswick, przyjaciel Beethovena, o zaręczynach tych wiedział. Trzymano je bowiem w ścisłej tajemnicy przed matką narzeczonej, której duma rodowa nigdyby na związek córki z muzykiem nie zezwoliła. Że jednak Beethoven nie mógł zyskać stanowiska, któreby mu dozwoliło domowe ognisko założyć, młodzi ludzie, po 4-letniem narzeczeństwie, w r. 1810-ym zwrócili sobie dane słowo i wymienione korespondencje. Teresa była kobietą wysokich zalet i zdolności. Jej to staraniem powstał w Wiedniu pierwszy przytułek dla niemowląt. W Peszcie wystawiono jej nawet posąg. Zmarła w r. 1861-ym.

× **Dziełko Gounoda.** Gounod wydał świeżo broszurę, poświęconą ocenie mozartowskiego „Don Juana". Autor „Fausta" w pracy swojej przechodzi numer za numerem całą partyturę, rozpływając się w pochwałach. Przy sposobności Gounod skierował kilka ostrych uwag w stronę Wagnera.

× **W sprawie** wrzekomej wycieczki Papieża po za granice Watykanu *Figaro* donosi, iż na znak, jakoby ulica, którą przejeżdżał Ojciec św., należała do terytorjum watykańskiego, Leon XIII-ty rozkazał obwieść ją murem i obstawić strażą szwajcarów papieskich.

× **Olbrzymi zalew** w Chinach, o którym donosiły nam telegramy, wynikł skutkiem przerwania tam na Hoang-Ho. Rzeka zalała całą prowincję Kuangtung. Jednocześnie wystąpiła z brzegów i Pei-Ho, pokrywając wodą olbrzymie przestrzenie aż po granice Pekinu.

× **Spór o duszę.** *Dzienniki* amerykańskie opowiadają następującą ciekawą *historję*: Na małej, na zachodzie Utahu położonej stacji *kolei* „pacific", zajęło miejsce w wagonie 1-ej klasy wśród licznych podróżnych dwóch elegancko ubranych mężczyzn. Zaledwie pociąg ruszył w drogę, wszczęli obaj dżentelmeni pomiędzy sobą żywy spór, który wkrótce zamienił się w głośną kłótnię. Nagle podczas najżywszej wymiany słów powstał z siedzenia jeden z nich, a stanąwszy na środku wagonu, zaczął mówić uroczystym głosem: „*Ladies and gentlemen*! Upraszam państwa, abyście raczyli wystąpić w roli sędziów polubownych i rozstrzygnęli zachodzący pomiędzy nami spór. Mój przyjaciel twierdzi, iż na pięciu ludzi nie znajdzie się trzech, którzyby wierzyli w istnienie duszy. Co do mnie, to ja mam więcej zaufania do ludzkości. Proszę państwa zatem, aby ci z was, którzy wierzą w istnienie duszy, podnieśli łaskawie rękę prawą do góry." W odpowiedzi na żądanie ekscentryczne wszystkie w *coupé* ręce podniosły się do góry. „Dziękuję państwu—rzekł nieznajomy, z uśmiechem dodając: — Proszę na chwilę ręce w górze zatrzymać, jedną jeszcze bowiem mam prośbę: niechaj ci, którzy wierzą w życie duszy po śmierci, raczą podnieść lewą rękę." Wszyscy lewą rękę podnieśli. „Dziękuję ślicznie—rzekł z ukłonem stojący na środku wagonu mężczyzna, z błyskawiczną szybkością dobywając z kieszeni dwa lśniące rewolwery, poczem zmienionym już głosem zawołał:—Ktokolwiek ruszy się lub spuści rękę, tego poczęstuję kulą! Mój sceptyczny przyjaciel obejdzie tymczasem wagon i odbierze do przechowania wszystkie kosztowności, jakie kto z państwa posiada przy sobie. Ja stoję za nim z rewolwerem w każdym ręku i bez pardonu zastrzelę każdego, ktoby śmiał stawić opór. Naprzód więc kochany Jamesie, bierz się do dzieła, trzeba nam skończyć sprawę, nim pociąg przybędzie do stacji." W przeciągu minut kilku spierający się o duszę przyjaciele zrabowali w wagonie w gotówce i klejnotach około 6,000 dolarów, poczem, wyszedłszy na platformę, zeskoczyli z pociągu, gubiąc się w przytykającym gęstym lesie bez śladu.

× **Jeszcze teściowa.** Z pokoju teściowej, która nagle zapadła niebezpiecznie na zdrowiu, wychodzi lekarz, a zbliżając się do zięcia, oczekującego na wiadomość o stanie choroby i ze współczuciem ściskając go za ręce: „Odwagi—rzecze—drogi panie, odwagi!...—Jakto?—zmieszany pyta zięć—czyżby nie było nadziei?—Uratowana—kończy lekarz z westchnieniem."

— Dla dwóch starców z ulicy Wróblej № 3 bezimiennie rs. 3.

— Dla niezamożnych: Piaszczyński składa jako karę rs. 1 kop. 50.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. FRANCISZEK SPRINGER,

obywatel m. Warszawy, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 24-go lipca r. b., przeżywszy lat 55. Pozostali: żona, synowie, córki, zięć i wnuki zapraszają krewnych i życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele po-pijarskim (ul. Świętojańska) dnia 26-go lipca, tj. w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

† **Ś. p. Ludwika z Jędrzejewiczów CIECHOMSKA**, wdowa po obywatelu ziemskim i radcy Tow. kred ziemskiego, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 23-go lipca 1890 r., przeżywszy lat 55. Pozostałe dzieci, bracia, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Barbary na Koszykach w dniu 26-ym lipca, tj. w sobotę, o godzinie **10-ej i pół** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2626—

† Jutro, to jest dnia 26-go lipca, jako w dzień imienin

ś. p. Anny Zantman,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostali rodzice zapraszają krewnych i znajomych. —2615

† Jutro, to jest w sobotę, jako w dniu imienin ś. p. **Anny z Krokoszyńskich Jeżyńskiej**, odbędzie się w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie **10-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które pozostały mąż i dzieci zapraszają życzliwych. —2620—

† W dniu 26-ym lipca, to jest w sobotę, jako w pierwszą rocznicę śmierci 2611

ś. p. Józefy z Sławińskich HINTZ,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godz. **10-ej** rano, w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W sobotę, to jest dnia 26-go lipca, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, odprawi się nabożeństwo żałobne, jako w bolesną rocznicę zejścia ś. p. **Joanny Borzysławskiej**, najgodniejszej matki i ojca **Pawła**, przed wielkim ołtarzem i bocznych ołtarzach msze święte, na które w smutku po tak wielkiej stracie pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2622—

Z Petersburga.

Wil. wiest., mówiąc o szerokiem rozwielmożnieniu się lichwy nad Niemnem i Wilją, utrzymuje, że gubernator grodzieński postanowił nader energicznie zabrać się do lichwiarzy.

„W Słonimiu—powiada rzeczone pismo—lichwiarze żydowscy są bardzo zaniepokojeni, poprostu zbici z tropu, oświadczeniem nowego gubernatora grodzieńskiego, że wyplenienie lichwy będzie miał przedewszystkiem i zawsze na celu, póki będzie stał na czele administracji gubernji. Gubernator przytem dodał, że do walki z tą zarazą użyje bezwarunkowo wszelkich środków, jakie tylko zakres jego władzy, jako naczelnika gubernji, pozwoli. Wszyscy ci, którzy w celach zysków osobistych będą korzystali z nędzy swych bliźnich i z ich położenia bez wyjścia, zostaną niezwłocznie, w drodze administracyjnej, wygnani z granic gub. grodzieńskiej."

Według zapewnienia jednego z pism moskiewskich, niepokój, wywołany wśród lichwiarzy oświadczeniem powyższem, owładnął nietylko słonimskimi „dobroczyńcami ludzkości", lecz także i zamieszkałymi w innych miastach gub. grodzieńskiej.

W pismach petersburskich znajdujemy następujący ustęp z artykułu, zamieszczonego w dzienniku *Nord* w sprawie bułgarskiej:

„To, co się dzieje obecnie w Bułgarji, dało możność wielkim mocarstwom przekonać się o złych skutkach, jakie wynikają dlatego państwa z powodu braku porozumienia się w sprawie bułgarskiej. Dla zachowania porządku w Bułgarji, porozumienie się to jest niezbędnem. Samowiedza w tym względzie nie pozostanie bądźcobądź bezpłodną. Kiedy z chwilą abdykacji ks. Ferdynanda, co dziś już jest jedynie kwestją czasu, sprawy bułgarskie przejdą w inną fazę, rządy państw europejskich, zamiast różnorodności zdań politycznych co do kwestji bułgarskiej, postarają się o ujednostajnienie swych poglądów. Porozumienie się to będzie rękojmią, że w przyszłości spory polityczne będą się załatwiały pokojowo. Co do nas, to patrzymy na przyszłość kwestji bułgarskiej całkiem spokojnie, będąc silnie przeświadczeni, że ona tylko do takiego rozwiązania przyprowadzić może: o żadnem innem myśleć nawet niepodobna, chyba obok przypuszczenia, iż wielkie mocarstwa doszły do bardzo smutnego zaślepienia.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 25-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*) — Posiedzenia komisji, zajmującej się sprawą rozszerzenia Wiednia przez przyłączenie do starego miasta przedmieść, zostały całkowicie ukończone. Przyszła wielka gmina miasta Wiednia składać się będzie z 19 dzielnic z ludnością 1,400,000 głów.

Praga 25-go lipca. (*Tel. Biura koresp.*) — Praga czeska nie przestaje komentować przewidywanej „zmiany systemu". Niektóre z dzienników twierdzą nawet stanowczo, iż rząd już zbliżył się do lewicy. Natomiast pogłoski o ustąpieniu Riegera chwilowo ucichły. Podobno zbliżenie się rządu do lewicy mieć będzie na widoku wywarcie nacisku na stronnictwo młodoczeskie, w celu pohamowania opozycji tej partji przeciwko ugodzie czesko-niemieckiej, co znowu w następstwie umożliwiłoby Riegerowi utrzymanie się na dotychczasowem stanowisku.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Różnica zdań w łonie partji socjalno-demokratycznej wzrasta. Niezadowolenie z działalności dotychczasowych kierowników każe oczekiwać poważnych zmian w reprezentacji partji.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Gazeta kolońska* zapewnia, iż odwiedziny Kamphoevenera baszy, adjutanta sułtana, u jenerała Capri vie'go nie mają żadnego politycznego znaczenia. Obaj jenerałowie są oddawna w ścisłych stosunkach przyjaźni.

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Hamburger Nachr.* w artykule inspirowanym za

pewniają, iż tylko partje polityczne, zagrożone w swym bycie, wywołują widmo powrotu księcia Bismarka do władzy. Nieprawdopodobnem jest, aby cesarz powołał nanowo Bismarka na stanowisko, książę zresztą uczyniłby zadosyć życzeniu monarchy tylko w razie, gdyby Niemcy znalazły się w położeniu bez wyjścia. Bismark czuje potrzebę komunikowania się z korespondentami gazet, gdyż politycy czynni czują wstręt do słuchania poglądów księcia. Drobne różnice w rozmowach dają się wytłumaczyć tem, iż Bismark tak obecnie, jak przedtem, bardzo silnie ulega wrażeniu chwili i zmiennemu swemu usposobieniu.

Berlin 25 go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Pojawiła się świeżo broszura polityczna p. t. „*Post tenebras lux*". Autor broszury uważa Alzację i Lotaryngję za zarzewie, wielce dla pokoju europejskiego niebezpieczne i radzi utworzyć z Belgji, Holandji, Alzacji i Lotaryngji, wreszcie Szwajcarji pas neutralny, którego istnienie raz na zawsze nieporozumieniom pomiędzy Niemcami a Francją kres położy.

Hamburg 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Pierwszy parowiec na nowootworzonej linji komunikacyjnej pomiędzy Niemcami a Afryką wschodnią odpłynął wczoraj z pełnym ładunkiem i mnóstwem pasażerów.

Monachjum 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W*). — Ministerjum bawarskie zarządziło środki dyscyplinarne względem naczelnika obwodu w Melrichstadt za przymuszanie ludności do składania ofiar pieniężnych na pomnik Bismarka.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Źródła urzędowe zaprzeczają pogłosce, jakoby poseł włoski, hr. Menabrea, żądał od rządu rzeczypospolitej zadosyćuczynienia za znieważenie w d. 17-ym b. m. flagi włoskiej w Nizzy.

Paryż 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ajencja Havasa donosi, iż dwaj delegaci angielscy wysłani zostaną do Paryża, aby tam wspólnie z ministrem spraw zewnętrznych, Ribotem, oznaczyć ściśle granice sfery wpływów angielskich i francuskich na terytorjum jeziora Czad.

Bruksella 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Król odwiedził ratusz, gdzie przyjmował powinszowania gminy z powodu uroczystości jubileuszowych. Straż honorową trzymały oddziały straży mieszczańskiej. Król w odpowiedzi na przemówienie burmistrza Brukselli, Bulsa, przyrzekł, iż zawsze stać będzie po nad stronnictwami, gdyż jest to jego obowiązkiem, wskazanym przez konstytucję. Każde stronnictwo, przychodzące do władzy, cieszyć się będzie zawsze jednakowem zaufaniem króla.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Kongres członków parlamentów, zwołany w celu obmyślenia środków ku wprowadzeniu w życie sądów rozjemczych w sporach międzynarodowych, ukończył już swoje czynności. Uchwała na korzyść zawierania traktatów, gwarantujących poszanowanie sądów rozjemczych, została przyjętą w formie nieco zmienionej, niż początkowo projektowano. Następnie przyjęto o wniosek o zamieszczaniu w traktatach handlowych warunku sądów rozjemczych. Wreszcie postanowiono tworzyć w każdem państwie komisje parlamentarne, których zadaniem będzie łagodzenie sporów w czasie rozpraw sejmowych. Następny kongres odbędzie się w Rzymie.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wybuchnął tu strejk robotników w dokach. Przeszło 2,000 robotników porzuciło pracę. Jednocześnie zapowiedziano w Cardiff takież bezrobocie.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W izbie gmin oświadczył podsekretarz stanu spraw zewnętrznych, Fergusson, iż Portugalja zgodziła się na wybór trzech prawników szwajcarskich, którzy orzekną słuszność pretensyj portugalskich do odszkodowania za kolej w Delagoa.

Londyn 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Okręt angielski „Egypt" w drodze z New-Jorku do Londynu stał się pastwą płomieni. Załogę uratowały przepływające w pobliżu okręty amerykańskie.

Madryt 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rozruchy robotnicze w Katalonji zaczynają przybierać bardzo groźne rozmiary. Rząd wydał rozporządzenie, aby jenerał Martinez Campos udał się na miejsce zaburzeń z nadzwyczajnemi pełnomocnictwami. Prawdopodobnie w całej Katalonji ogłoszony zostanie stan oblężenia.

Barcelona 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Przeszło 2,000 robotników przeważnie kobiet, urządziło bezrobocie. Strejkujący burzą spokój publiczny na ulicach. Straż miejska musiała rozpędzać tłumy. Gubernator Barcelony wydał proklamację, na mocy której wszelkie demonstracje i zbiegowiska uliczne zostały zabronione. Wiele fabryk zamknięto.

Sofja 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Nowomianowany serbski ajent dyplomatyczny, Steicz, przedstawił się wczoraj ministrowi spraw zewnętrznych. Steicz wyjeżdża dziś na urlop dwumiesięczny.

Belgrad 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Zadosyćuczynienie przez W. Portę żądaniom bułgarskim w sprawie kościoła w Macedonji wywarło tu bardzo niekorzystne wrażenie. Koła urzędowe uważają krok rządu tureckiego za pogwałcenie praw serbskich.

Konstantynopol 25-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—W myśl noty, wystosowanej do W. Porty przez rząd austrjacki i niemiecki, rząd turecki wysłał do Anatolji znaczne oddziały wojska, których zadaniem będzie strzeżenie budowy kolei anatolijskich.

Waszyngton 25-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*)— Kongres otrzymał urzędowe zawiadomienie o sprawie zatoki Behringa. Z polecenia lorda Salisbury'ego poseł angielski, Pauncefoote, wręczył sekretarzowi stanu spraw zagranicznych, Blainowi, w d. 14-ym b. m. formalny protest, w którym rząd angielski zaprzecza Stanom Zjednoczonym Ameryki północnej prawa krępowania swobody żeglugi po morzu Behringa oraz zatrzymywania okrętów angielskich. Rząd angielski czyni Stany Zjednoczone odpowiedzialnemi za wszelkie rozporządzenia, stojące w sprzeczności z prawem międzynarodowem

Berlin 25-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **240 45** (wczoraj 241.30)
Ruble na dostawę **240 25** (wczoraj 241.50)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu J. T., obywatelowi ze Żmudzi.*— Korespondent nasz bynajmniej nie potępiał działalności osób, stojących na czele instytucji, lecz krytykował jej *ustawę*, wielce wadliwą, wymierzoną przeciwko dłużnikowi. Nie mogąc pomieścić w krótkiej odpowiedzi mnóstwa zarzutów, jakie uczynić jej można i trzeba, poprzestajemy na krótkiem zestawieniu podstaw jej działalności z podstawami, na jakich się rozwija i działa analogiczna całkiem instytucja w Królestwie Polskiem. 1) Dłużnicy bronionego przez sz. pana banku opłacają *de facto* 10%, jeśli policzymy ogromne koszta wzięcia pożyczki (ajent, zrobienie ostrzeżenia i t. p.), dużą stratę na listach zastawnych, stojących bardzo nisko, znacznie gorzej, niż listy podobnej instytucji w Królestwie (5% listy stoją 93 rs., procent jednak dłużnik opłaca od 100 rs.), nakoniec koszta zdjęcia ostrzeżenia i t. p. Cała ta zawiła procedura tutaj jest bez porównania krótsza i *tańsza*. 2) Głównym jednak zarzutem, jaki uczynić musimy, jest ten, iż się pobiera 1% na kapitał zapasowy (dostatecznie już duży), administrację i t. p., zaś tylko $\frac{1}{2}$% na amortyzację kapitału. Wskutek tego dług się umarza niezmiernie powoli ($61\frac{8}{12}$ lat), a dłużnik wciąż płaci procenta i ów nieszczęsny 1% na kapitał zapasowy, administrację i t. d. W analogicznej instytucji w Królestwie jest całkiem inaczej: na kapitał zapasowy, administrację i t. d. pobiera się od dłużnika zaledwie $\frac{1}{2}$%, zaś na amortyzację idzie 2%. Jest to różnica olbrzymia. 3) W razie nieuiszczenia raty wystawia się nieruchomość na licytację w terminie półrocznym, podczas gdy tutaj— w terminie rocznym. Sz. pan widzi, że instytucja, o której mowa, na obronę wcale nie zasługuje, że jest *par excellence* spekulacyjną. Prawdy pod korcem ukrywać nie należy: *suum cuique*...

GIEŁDA.

Warszawa, 25-go lipca.

Berlin nie ustaje w dążności zwyżkowej dla rubli. Dzisiejsze szacowania poranne obiecywały nam dziś 241.75 i 242, co odpowiada kursom $41.37\frac{1}{2}$ i $41.32\frac{1}{2}$ bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn po rs. 8.38 z odbiorem natychmiastowym i po rs. $8.38\frac{1}{2}$ na grudzień r. b. U nas rozpoczęto dziś posiedzenie kursem $41.42\frac{1}{2}$ (równia 241.40 bez kosztów), lecz wobec pomienionych taksacyj i przy nader obfitej podaży waluty, obniżono tę cenę do 41.35 (t. j. 241.90 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice $7\frac{1}{2}$ kop. dziś, a przy porównaniu wczorajszego końcowego kursu $17\frac{1}{2}$ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo mało. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli zbywającego do końca sierpnia r. b. po $41.27\frac{1}{2}$, żądano zaś za dostawy z odbiorem według woli nabywcy do końca sierpnia r. b. po 41.40.

W walutach obcych ruch średni. Długi **Berlin** oddawano po $41.42\frac{1}{2}$. **Berlinem** krótkim obracano po $41.42\frac{1}{2}$, 41.40, $41.37\frac{1}{2}$ i 41.35, przeważnie jednak po kursach 41.40 i $41.37\frac{1}{2}$, żądając 41.65. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe nabywano po $41.27\frac{1}{2}$ i 41.25. **Londyn** krótki notowano po 8.42 w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki brano po $33.47\frac{1}{2}$, 33.45 i 33.40, przy chęci zbycia po 33.65. Za **Wiedeń krótki** osiągano po 72.75 72.60, przy żądaniu po 73.10. Krótki Kraków kupiono po 72.75.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne duże 90.50 i 89.70 za małe odcinki, a otrzymano za kilka tysięcy w drobnych sztukach 89.40. Wschodnie pożyczki po 100.75 w żądaniu nomin. bez względu na emisję. Zabrano kilka pożyczek premjowych I em. po 227 i 227.50, kilka premjówek II em. po 217.25, 217.50 i 217.75, kilkadziesiąt świadectw na listy premjowe szlacheckie po 210, oraz kilka pełnoopłaconych i takichże listów po 213.75. Nową pożyczkę 4% ceniono po 87.15, a zbyto kilka tysięcy po 86.85 i 86.90.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.50 I ser. i po 94.10 II, III, IV i V ser., a umieszczono parę tysięcy I ser. w setkach po 95.40, oraz kilkanaście tysięcy V-ej po 93.80, 93.85, 93.90 i 93.95. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 98.75, 96.50, 95, 94.20 i 94, stosownie do serji, wzięto kilka tysięcy IV ser. po 93.90.

Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zast. wileńskich po 101.50.

Dziś notowano w żądaniu nomin. akcje Tow. fabr. cukru Hermanów i Łyszkowice po 210.

Zapłacono rs. $1.35\frac{1}{12}$ i $1.35\frac{1}{6}$ za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych, 41.60, $41.52\frac{1}{2}$ i 41.50 za kilkanaście tysięcy marek w gotówce i $72\frac{3}{4}$ za kilka tysięcy guldenów w banknotach, w dużych odcinkach.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.44^{9}, garniec 2.75. Dowozy małe. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.40.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (dnia 25-go lipca). Nieco więcej dostawców niż w zeszłym tygodniu przybyło na punkta targowe i ruch znacznie większy. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek trzy-funtowy po 9, 10, 11 do $11\frac{1}{2}$ kop. za funt, chleb razowy $2\frac{1}{2}$—3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., bułki czerstwe za cztery $2\frac{1}{2}$ kop.— **Mięso** w małej ilości dostarczone, wciąż drogie. *Wołowina* w lepszych częściach od 13 do 14 kop., w gorszych 10 do 11 kop., polędwica, 20 do $22\frac{1}{2}$ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 70 do 80 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina*, za funt z ćwierci 11—$12\frac{1}{2}$ kop., w innych częściach 9—10 kop., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 10—15 kop., łebek 12—15 kop. *Baranina* dyszek i comber 11—12 kop., w innych częściach 9 do 10 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop., szmalcu funt 18 do 20 kop. Prosięta jak dawniej kupowano, płacąc za małe od 40 kop., większe od 75 kop. do rs. 1.00.—**Drób** nieco taniej niż w zeszłym tygodniu: indyki rs. 1 kop. 80 do 3 kop. —, indyczki od rs. 1 kop. 20, kapłony rs. 1 k. 5, pulardy od 70—75 kop., kaczki młode od $22\frac{1}{2}$ kop., większe od 50—60 kop., gęsi młode od kop. 75, większe od kop. 90 do rs. 1 kop. 5, kury od 50 do 60 kop., perliczki od 70 do 75 kop. Kurczęta młode sztuka od kop. 12 do 18 żądają. — **Ryby** jak w zeszłym tygodniu: Łosoś świeży funt rs. 1, łosoś wędzony kop. 75, sandacz śnięty od 20—$22\frac{1}{2}$ kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 30 do 40 kop., szczupaki śnięte funt od $22\frac{1}{2}$ do 25 kop., jesiotra funt od kop. 40 do 45, ikry funt kop. 60—65, węgorza funt od 30 do 35 kop. sprzedawano, wszelkie inne ryby funt od 8—10 kop. Śledzie uliki sztuka od 4—5 kop., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1 k. 15 do rs. 2. Raków drobnych kopa od 30 kop., większych rs. 1.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 6—7 kop., zbieranego kwarta 3—$3\frac{1}{2}$ kop., śmietanki 15—20 kop., śmietany kwarta $22\frac{1}{2}$—30 kop., masło drożej, bez soli $22\frac{1}{2}$ do $27\frac{1}{2}$ kop., solone tak samo., masło na kwarty 45—50 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny $7\frac{1}{2}$—15, ser owczy 10—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5-[illegible] kop., jaja nieco taniej, za kopę od kop. 90—95, na sztuki świeże u włościanek za dwa $3\frac{1}{2}$ kop. — **Owoce**: gruszki sztuka 1—2 kop., wiśni funt 6 do 7, porzeczki funt $7\frac{1}{2}$ do 8 kop., agrestu tak samo, malin funt od 14 do 16 kop., moreli sztuka od 1 kop., borówek garniec od kop. 18 do 20, jagód czarnych za kwartę włościanki żądają od kop. 8 do kop. 9, gruszki suszone funt od 8 do 12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17 i pół do 30 kop., grzybów wianek 20—25 kop., pieczarek blacik 10—15 kop., cytryny sztuka 4 do 6 kop., pomarańczy 7 do 9 kop.—**Warzywa**: kartofli garniec od 4 kop., pietruszki pęczek $2\frac{1}{2}$ kop., cebuli pęczek $2\frac{1}{2}$ do 4 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop., kartofle młode garniec od 4 do 5 kop., główka sałaty $\frac{1}{2}$ kop., szczawiu kupka od pół kop., szczypiorku pęczek od $\frac{1}{2}$ kop., za pęczek rzodkiewki od $\frac{1}{2}$ kop., rzodkwi białej pęczek $1\frac{1}{2}$ kop., ogórków kopa od 15—18 kop. Marchewki pęczek $1\frac{1}{2}$ kop., buraczków od $1\frac{1}{2}$ kop., kalarepki młodej pęczek od 4—5 kop. strączków kwarta od $1\frac{1}{2}$ kop. Kapusty młodej główka 3—4 k. kalafjory sztuka od 2—4 kop.

Doktór med. BORN

AKUSZER

i specjalista dla chorób kobiecych, mieszka w ***Bytomiu*** Bahnhofstrasse nr 20 w Górnym Szlązku.

Klinika w tymże domu. 2569

— ***Ignacy Apfelbaum*** przeprowadził się na ***Karmelicką nr 1,*** róg Leszna. 2614

CZESŁAW BIERNACKI
właściciel biura posłańców, wyjechał za granicę. 2619

— Właścicielka Magazynu Wiedeńskiego przy ***ulicy Niecałej nr 3, wyjechała za granicę.*** 2618

Dr med. A. Grünthal

OKULISTA

w Bytomiu na Górnym Szlązku, przeprowadził się na Bahnhofstrasse nr 20; naprzeciwko stacji kolei górno-szlązkiej ***Klinika*** dla chorych na oczy znajduje się w tymże domu. 2568

— Dentysta ***A. E. Ostrowski*** powrócił z za granicy. 2616

KASPROWICZ—DENTYSTA
Królewska 6. 2607

— ***W. Bielajew*** przeniosła swą ***szkołę*** przygotowawczą do gimnazjum, z ul. Nowogrodzkiej nr 1, na róg ***Nowego-Światu nr 1 i placu św. Aleksandra nr 16,*** miesz. 11. 996r

Dawniej Długa **L. M. LILPOP** od r. 1786 F. Lilpop

Senatorska nr 496 róg Miodowej, poleca wielki wybór zegarków kieszonkowych, stołowych ściennych i podróżnych. Ceny niskie, gwarancja 2-letnia. (943r

— Zegary stołowe, ścienne, biurkowe, budziki etc. oraz prześliczne wyroby ze srebra 84-ej próby jakoto: puhary, lichtarzyki, małe serwisy, kubki, papierośnice, popielniczki etc., poleca w wielkim wyborze jubilersko-zegarmistrzowski magazyn M. I. Augustynowicza, Krakowskie-Przedmieście 7. 780r

Dyrekcja DROGI ŻELAZNEJ Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości, że na zasadzie §§ 40 i 90 ogólnej ustawy dla dróg russkich, począwszy od dnia 15 (27) października 1890 roku i dni następnych, o godz. 10 rano, w magazynie towarów zaległych na stacji Warszawa, sprzedawane będą przez publiczną licytację towary i bagaże, przybyłe na stacje drogi żelaznej do dnia 18 (30) czerwca 1890 roku włącznie i dotąd przez adresatów nie odebrane.

Każdy z licytujących obowiązany jest złożyć na ręce prowadzącego licytację rs. 25 tytułem kaucji. Wykaz towarów zakwalifikowanych na sprzedaż, począwszy od dnia 8 (20) października 1890 roku, codziennie może być przejrzany w godzinach biurowych w wydziale służby ekspedycyjnej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej.

W końcu dyrekcja nadmienia, że omawiane towary mogą być przez właścicieli odbierane tylko do dnia 11 (23) października 1890 roku. 997r

Gabinet dentystyczny
Dra D. LANDAU
przeniesiony został na ulicę ***Nowosenatorską nr 4,*** wprost hotelu Rzymskiego. 2544

— Dr ***Łapowski*** przeprowadził się na Marszałkowską 108 (Chmielna 37). Choroby ***weneryczne i skórne.*** Przyjmuje od 4—7 p. p.261,

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Czarnookiej.—Dlaczego nie wierzyć w pragnienia wzajemne i nie uznawać wyjątkowych trudności? Droga odpowiedzi ograniczona, czy można użyć innej? Skąpstwo wówczas wyglądałoby inaczej. Konieczność wywołuje choroba. Dlaczego milczysz o losach zamiarów dawnych? Bardzo tęskno-bardzo. Czekam jutro. 26210

S. J. LILJENTAL, wykładający nauki handlowe.—**GRUNTOWNE WYUCZENIE** mieszkańców Moskwy, jako i zamiejscowych. **PODWÓJNEJ BUCHALKRJI WŁOSKIEJ**, za pomocą **Lekcji-Korrespondencji,** w zupełności zastępujących wykład ustny. **Szczegółowe objaśnienia oraz lekcje próbne** wysyła autor **bezpłatnie,**

Mnóstwo zaszczytnych odezw **i wyrazów** podziękowania, prawnie poświadczonych.

Ostrzega się przed nieudolnemi naśladowaniami tego dzieła, które potrafiło pozyskać uznanie ogólne i rozpowszechnionem zostało w 8-iu wydaniach.

Adres: **Moskwa**, Dolgorukowskaja, dom Finogenowoj, **Kantor Stefana Jakowlewicza Liljentala.**

Przyjmuje osobiście każdego **dnia od godziny 10 do 12 zrana.**

Wykład i korrespondencje **prowadzone są** wyłącznie w języku russkim. 1255

Korzystna propozycja!

Niemiec tutejszy, od wielu lat obeznany z pończosznictwem, znający źródła najtańsze tej branży, szuka posady, możliwie z udziałem w zyskach, przy zakupach hurtowych jakoteż dla zawarcia stosunków stałych z zagranicą, lub też dla urządzenia fabrykacji. Oferty pod C. K. 10, przyjmuje gazeta „Lodzer Tageblatt" w Łodzi. 1260r

EGZYSTUJĄCA od 1867 r.

CENY NADZWYCZAJ NIZKIE.

Fabryka Rękawiczek F. LEHMAN,

obecnie

A. KAMIŃSKI,

w gmachu Teatru Wielkiego,
od strony Nowo-Senatorskiej pod filarami,
powiększywszy swój Magazyn, zaopatrzyłem w wielki wybór Rękawiczek damskich, mezkich i dziecinnych. 1266R

Znaczny wybór **Krawatów.**

EGZYSTUJĄCA od 1867 r.

CENY NADZWYCZAJ NIZKIE.

ANANASY!

W Niechcicach, stacja Gorzkowice, będzie od Sierpnia do Października r. b., kilkaset funtów Ananasów na sprzedaż. 960

Rs. 25 (rs. dwadzieścia pięć) nagrody.

W Poniedziałek 21 b. m., w wagonie Warszawsko Wiedeńskiej drogi, jadąc z Piotrkowa pociągiem № 4. zgubiony został plan fabryki, na imię Majerhofa w Łodzi, znalazca zechce zawiadomić Teodora Majerhofa w Łodzi, za powyższą nagrodą. 953

Zdolny Tapicer,

pierwszy pomocnik, umiejący przykrajać i dekorować, mówiący choć cokolwiek po niemiecku, potrzebny na stałe za dobrem wynagrodzeniem. Oferty adresować: Karl Wuttke, fabryka mebli w Łodzi. 1259

Do pomocy w gospodarstwie potrzebna jest

OSOBA,

niezamężna, wieku lat 25 do 30, która pełniła już podobne obowiązki.—Zgłosić się ze świadectwami pod № 13, ulica Graniczna, do P. Wilczyńskiej. 947

Jest do sprzedania 8 włók

Lasu sosnowego,

4 mile od Łodzi. — Wiadomość, **Tłomackie № 9,** mieszkania 2, na dole, od godz. 9 do 12 rano. 1253R

Amatorom!

W Szydłowie (przez Chmielnik), gub. Kieleckiej, u Aleksandra Majewskiego, do sprzedania ***Skrzypce Kremońskie,*** b. stare, fabryki „Nicolaus Amatti." 935

Dla Fabrykantów i Techników!!

—o—

Fabryka „Natalin" przy st. Poraj D. Ż. W.-W., poleca **gotowe krążki celluloidowe** do uszczelnienia **kotłów,** maszyn, rur parowych i wodnych.

Krążki celluloidowe są **tanie i trwałe,** zastępują **drogą** gumę i asbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Zamówienia przyjmują: Oprócz fabryki, Administracja fabryki w Warszawie, Grzybowska **№ 11,** oraz wszystkie Składy techniczne.

Agenci Technicy w miejscowościach fabrycznych, **są poszukiwani.** 1157R

Odpadki rogów.

Krowie, baranie i kozie rogi, kopyta, racice i t. p. bez kości, nabywane będą w ładunkach wagonowych za gotówkę. Oferty do **Rudolfa Mosse w Wiedniu,** I Seilerstätte 2, pod **3528.** 1238R

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 398R

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego

ma zaszczyt podać do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że **druga i ostatnia rata na akcje tegoż Banku XIII Emisji, w ilości rs. 150, przyjmowaną będzie do dnia 11 (23) Sierpnia r. b. włącznie w Zarządzie Banku; w St.-Petersburskim Międzynarodowym Banku Handlowym: w Banku Dyskontowym Warszawskim; w Domu Bankowym H. Wawelberg w Warszawie** i filji tegoż **w St.-Petersburgu,** oraz **w Rygskim Banku Handlowym,** przyczem dokonywaną będzie zamiana pełnoopłaconych świadectw tymczasowych na akcje XIII Emisji.

Za niewniesienie raty w terminie, pobieranym będzie na rzecz Banku za każdy opóźniony dzień procent w stosunku 5% rocznie i 5% kary za opóźnienie, po upływie zaś 2-ch tygodni po ogłoszeniu, nie opłacone akcje sprzedane zostaną przez Bank na zasadzie § 6 jego ustawy.

Powołując się na powyżej zamieszczone ogłoszenie

Dom Bankowy H. Wawelberg

w Warszawie i Petersburgu,

ma zaszczyt zawiadomić, że kasa jego otwartą jest codziennie za wyłączeniem niedziel i świąt, od godziny 10-ej rano do 3-ej po południu. 1232R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Lipca r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na wykonanie w roku 1890 robót brukarskich bez dostawy materjałów, w 2, 4, 5 i 6 oddziałach inżynierskich miasta Warszawy, od summy rs. 3,504.

Warunki licytacyjne, wykaz ulic i anszlagi, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowę zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1190r

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w dniu dzisiejszym, t. j. 22 Lipca r. b., otworzyłem przy ulicy Marszałkowskiej № 77, róg Wilczej w Warszawie,

SKŁAD WIN,

Spirytualji, Delikatesów, Herbaty, Cukru i Towarów Kolonjalnych,

zaopatrzyłem handel swój w najlepsze towary, po cenach przystępnych.

Cukier po cenach fabrycznych.

939 Z szacunkiem **Władysław Biernacki.**

W administrację poręczającą od 1 Października r. b., jest do odstąpienia

filja nasza przy ul. Granicznej róg Grzybowskiej.

Reflektanci zechcą zgłaszać się do kantoru składu głównego przy ulicy **Nalewki № 26**, w oficynie, I-sze piętro, od 8—12 w południe. 952

JAN HOCH i SYN.

Wszystkie Gilzy do Papierosów Le Suprême,

podpisane C. Grogres et C°, albo Ch. Spitz, zamiast Albert, successeur de Georges et C°, są fałszywe.—NB. Wszystkie banderole pudełek prawdziwych Gilz Le Suprême mają zawsze, oprócz wyraźnej firmy i adresu Magazynu Francuzkiego, przy ulicy Hr. Berga Nr 8, drukowanych po russku i po polsku, odbicie stemplem olejnym nazwiska Albert Pobóg Krasnodębski. Pudełko po 250 sztuk 20 i 25 kop.—PP. Handlującym stosowny rabat. 955

NOWOŚĆ

Patentowany we wszystkich krajach, zabezpieczający od wypadków

Ruchomy Przyrząd

do czyszczenia okien, wystaw sklepowych, szyldów, gzymsów i t. p., bez potrzeby użycia drabiny lub wchodzenia na okno, poleca Skład

Bronisława Landau, Nalewki 28 (w podwórzu).

Wyłączna sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo.

Cena przyrządu wraz z gąbką rs. 1 kop. 25.

" " większego wraz z gąbką rs. 1 kop. 50.

Handlującym rabat. 951

Niniejszem podajemy do wiadomości, iż powierzyliśmy panu

M. PINCZEWSKIEMU

w Warszawie, Twarda 7.

sprzedaż naszych wyrobów maszynowych, i że p. Pinczewski od dnia 1-go b. m. posiada już na składzie najpraktyczniejsze maszyny młynarskie, głównie zaś t. z. „Ganki walcowe" (Walzenstühle). Szczególnie zwracamy uwagę na to, iż wszelkie maszyny młynarskie wykonywamy we własnych naszych warsztatach, a zwłaszcza budowę ganków walcowych (Walzenstühle) jako specjalność. Główne zalety tych naszych maszyn polegają na:

Nader prostej konstrukcji,

materjale niezrównanym z najsłynniejszych zakładów Niemiec (Hartguss Walzenmaterial).

Najprzedniejszych, długich, automatycznie działających, samosmarujących się łożyskach bolcowych (Zapfenlager), które choćby przy najsilniejszej pracy walców, nigdy się nie rozgrzewają i zawsze zupełnie zimno chodzą.

Cichym biegu przez frajzowane czołowe koła (Geräuschloser Gang durch gefraiste Stirnraeder).

Akuratnem wysuwaniu się, nigdy nieodmawiającem, walców zasilających i roboczych (Speise und Arbeitswaltzen).

Najsolidniejszem i najwytworniejszem wykonaniem całości.

Niezrównanej gatunkowości i wielkiej wydajności przy małej spotrzebowywanej sile.

Wszystkie te zalety stwierdzają niezliczone listy uznania oraz i to, że maszyny nasze na wszystkich wystawach, gdzieśmy takowe okazali, prawie wyłącznie pierwszemi nagrodami zostały uwieńczone. Powołujemy się przytem na referencje następujących Zakładów, dla których młyny wykonaliśmy:

N. Winogradzki, Gorodok.
Hr. Potocki, Satanow.
K. Fischmann, Gorodok.
Książę Abamelik, Guścińce.
Hr. Orłowski, Szir-Greblja.
Jałowiecki, Czerniowce.
Hr. Ledóchowski, Ostropol.
J. Płaczkowski, Teofipol.
Hr. Wodzicka, Lubar.
S. de Abramowicz, Buki.
L. de Abramowicz, Wołodjark.
S. Tulczyński, Umań.
Hr. Karwicki, Połłonnoje.
Rudnicki, Koroteńki.
A. F. Chametz, Stepańce.
Hr. Branicka, Białacerkiew.
M. Szaszkiewicz, Pedinki i wielu innych.

945

Bracia Izrael w Dreznie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie **Braci Izrael,** mam honor polecić: wszelkie maszyny młynarskie, gazę jedwabną szwajcarską, pasy i przybory dla młynarzy. **M. Pinczewski.**

OGŁOSZENIE.

Kontrakty z właścicielami domów, o najem lokali dla służby Cyrkułów Policyjnych: Łazienkowskiego, Wolskiego, Sobornego, Jerozolimskiego, Powązkowskiego, Bielańskiego i Praskiego, ekspirują z dniem 19 Czerwca (1 Lipca) roku przyszłego.

Magistrat ma honor wezwać panów właścicieli domów, którzy mogliby pomieścić u siebie służbę pomienionych cyrkułów, o poinformowanie się na gruncie o obszerności żądanych lokalów, a następnie o przedstawienie deklaracyj, za jaką mianowicie cenę i pod jakiemi warunkami zgodziliby się takie lokale wynająć.

Deklaracje będą przyjmowane do dnia 1 (13) Października r. b. włącznie. 1220r

---

SKŁAD WIN,

który istniał 60 lat przy ulicy Przechodniej, w domu pana Wawelberga, **z dniem 8 Lipca r. b., przeniesionym** został **za Żelazną Bramę № 6**, wprost targu ryb, do domu W. Markus'a Lewy, o czem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność.

B. Silberstein, dawniej M. W. Hanna.

Tuszę sobie, iż łaskawa Publiczność jak dotychczas tak i nadal nie odmówi mi swych względów i poparcia, ja zaś z mej strony dołożę wszelkich starań, aby godnie odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu. 1229R

B. SILBERSTEIN, dawniej ***M. W. HANNA.***

Studjum Agronomiczne przy Uniwersytecie Lipskim.

Początek sezonu zimowego **15 Października,** prelekcyj dnia **23 Października.** — Programy i plany nauk tego kursu, jak również bliższych informacyj, udziela Dyrektor Instytutu Agronomicznego przy Uniwersytecie Lipskim

1265R Prof. dr. **Kirchner.**

Syndyk tymczasowy massy upadłości firmy

STANISŁAW MĘDRZECKI.

Stosownie do Art. 512 Kod. Handl., ogłasza, że wyrokiem Sądu Handlowego Warszawskiego w dniu 26 Maja (7 Czerwca) 1890 r. zapadłym, wyznaczony został nowy ostateczny czteromiesięczny termin, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, dla wszystkich tak wiadomych i niezgłaszających się wierzycieli firmy Stanisław Mędrzecki, jako to: 1) Emila Zein, 2) D. H. Pommery i Greno, 3) D. H. Schröder i Schuller w Bordeau, 4) D. H. Barnet i Syn, 5) kupca Juljusza Siebligera, 6) Tow. Akcyjnego wyrobu likieru Benedyktyn w Fecamp., 7) D. H. Krohn i Bracia, 8) D. H. Bracia Boudet, 9) Towarzystwo handlu winem reńskiem w Bibrich, Poths i S-ka, 10) D. H. A. C. Menkow w Cognac, 11) D. H. Karol Faâres, 12) D. H. Prunier i S-ka w Cognac, 13) D. H. Bouteïlleux przy Cognac, 14) D. H. Heidsick i S-ka w Reims, 15) D. H. Bracia Carlier, 16) D. H. Alexander Droz i S-ka w Bordeau, 17) D. H. Bellardi i S-ka w Turynie, 18) D. H. Księcia Golicyna w Moskwie, 19) Bolesława Morskiego, 20) Dystylarni K. Szneider, 21) Marcina Stani, 22) Antoniego Szuberta i Seweryna Witajewskiego, 23) Peszyńskiego, 24) Teodora Kozłowskiego, 25) Feliksa Kosińskiego, 26) Janiny Orzeł, 27) Dystylarni Johan Kenn w Stockmanshof w Iuflantach, 28) Anieli Wiśniewskiej, 29) Aleksandra Lieffelda, 30) D. H. Frou i Kondratowicz we Francji, jako i niewiadomych, do sprawdzenia tytułów ich pretensyj do massy upadłości firmy Stanisław Mędrzecki i że Sędzia Komisarz dla dogodności wierzycieli wyznaczył następujące dni w ciągu tych czterech miesięcy do sprawdzenia: 18 (30) Lipca, 1 (13) Sierpnia, 16 (28) Sierpnia, 31 Sierpnia (12 Września), 12 (24) Września, 26 Września (8 Października), 10 (22) Października, 24 Października (5 Listopada) i 7 (19) Listopada 1890 r., o godzinie 11-ej zrana w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego Warszawskiego.—Warszawa, dnia 12 (24) Lipca 1890 r.

959 **Ksawery Chraszczewski**, Adw. przys.

Nauka i wychowanie.

Adres. Dyplomowana szkoła kroju i szycia sukien, okryć damskich i dziecinnych, oraz strojów. Wykład kroju praktyczny, podług najświeższych żurnali, metodą oryginalną Worth'a. Po ukończeniu kursu, uczennice otrzymują patenty. Przy szkole jest pracownia sukien, okryć damskich i dziecinnych. Żurawia № 9, mieszkania 3. Uczennice przyjmują się też na stałe. — Natalja Tisserant. 20995

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Buchhalterji wyucza nauczyciel-specjalista, autor: „Buchalterji dla Samouków" Gustaw Chwat, Niecała 4. 20955

Francuzka do konwersacji potrzebna. Wiadomość od 10—4 i od 6—8, w kantorze Kurjera Porannego. 20840

Francuzki świeżo przybyłe z krawieczczyzną, świadectwami, do umieszczenia zaraz. Mazowiecka 16. Załęski. 20917

Instytutu muzycznego wychowanice żądają posad. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Dąbrowskiej. 20847

Prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzka młoda do umieszczenia. 21036

Potrzebny uczeń filolog do korepetycyj, Ulica Śliska № 50, m. 6. 21008

Potrzebny nauczyciel na prowincję do dwóch chłopców, znający dobrze niemiecki i russki, pożądana i muzyka. Twarda 32, m. 14, od 2-ej do 3-ej. 21027

Posady i prace.

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia Okręgu Naukowego Dawison. Ul. Wspólna 40. 18851

Dwaj uczniowie mogą znaleźć miejsce w zakładzie mechaniczno-ślusarskim A. Drzewieckiego w Warszawie, ul. Nalewki № 49, wchód z Miłej. 20977

Drukarz litograficzny potrzebny do Warszawskiej drukarni i litografji. Ulica Trębacka 11. 20985

Gorzelany z 4 i 7-letniem świadectwem, obeznany z wszelkiemi systemami, z poważnemi rekomendacjami, samotny, potrzebuje posady. Łaskawe oferty pod S. G. uprasza składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 23. Tamże do przejrzenia kopje świadectw. 2048r

Maszynistki do bielizny męzkiej i drobiazgów potrzebne zaraz. Czysta 6, sklep rękawiczniczy. 20534

Modystka z pierwszorzędnego magazynu pragnie wyjechać na wieś na dwa miesiące. Ktoby z W-ych Pań potrzebował takowej, oferty w kantorze Kurjera P. K. 20873

Potrzebna panna zręczna do kapeluszy na wyjazd. Mokotowska № 75. m. 6. 21085

Osoba w średnim wieku, umiejąca szyć, potrzebna do zarządu domem i pielęgnowania chorej osoby. Aleja Jerozolimska № 27, mieszkania 5. 21007

Praktykant potrzebny do interesu handlowo-technicznego. Nowo-Miodowa № 1, mieszkania № 4. 20984

Potrzebni chłopcy do fabryki od lat 15 na praktykę kantorowego zajęcia, drugi na praktykę do warsztatu. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod wyrazem „Praktykant." 2076r

Potrzebna bona niemka, udzielająca początków russkiego, na wyjazd. Miodowa 3, mieszkania 37. 20986

Poszukuje zarządu większego domu urzędnik za mieszkanie; kaucja zahypotekowana być może na własnym domu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera lit. F. S. 21028

Potrzebna osoba w średnim wieku, z wykształceniem i dobrą muzyką. Żądane są dobre świadectwa. Wiadomość: Karmelicka 27, u p. Lewinsonowej, od 2—4-ej. 2086r

Potrzebne są panny, znające doskonale szycie kołnierzy, do fabryki bielizny Teofili Fuks, Senatorska 26, na parterze, wprost bramy. 2082r

Potrzebna kucharka z dobrem świadectwem. Nowy-Świat 18. 20779

Potrzebne zaraz panny zdatne do staników i podręczne oraz do nauki. Podwale № 22, mieszk. 16. 20947

Potrzebne są uzdolnione panny do haftu za bardzo korzystnem wynagrodzeniem. Wiadomość w fabryce bielizny Teofili Fuks, Senatorska 26, na parterze, wprost bramy. 2083r

Panienki do nauki kwiatów przyjmuje bezpłatnie fabryka kwiatów, ulica Elektoralna 30. 2059r

Potrzebne panny do bielizny męzkiej, maszynistka i do dziurek. Ul. Oboźna № 8, mieszk. 18. 20839

Rządca gospodarczy, posiadający chlubne rekomendacje, obznajmiony gruntownie z językiem russkim, administracją i sądownictwem, pragnie objąć zarząd dóbr w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty w kantorze Kurjera W. D. 20591

Rubli 50 i wyżej ofiaruje za wyrobienie miejsca człowiek młody, zdolny. Dyskrecję zapewniam. Chmielna 49, mieszkania 75, do 11-ej zrana. 21015

Ślusarz zdolny monter, obeznany z wszelkiego rodzaju maszynami, poszukuje posady majstra w parowej fabryce lub maszynisty w browarze lub w gorzelni, w Królestwie lub w Cesarstwie. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. A. Z. T. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 21029

Subjekt felczerski potrzebny do zakładu takiegoż w Piotrkowie gub. Ul. Petersburska № 214. 20983

Uczeń potrzebny jest do cukierni przy rogu ulic Senatorskiej i Podwala. 21004

Uczeń dobrej konduity, w wieku lat 13—14, zaraz potrzebny jest do składu tabacznego, Wierzbowa № 3. Pierwszeństwo mają z prowincji. 21001

Kupno i sprzedaż.

Artykuły pościelowe, łóżka żelazne, kolebki, wózki, pierze, puch, poleca S. Wrotnowski, Czysta 2. 20913

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Angielskich dywanów największy wybór po cenach niepraktykowanie niskich u Kiltynowicza, Mazowiecka № 16, wprost Erywańskiej. 1700r

Angorowe i flanelowe kołdry letnie, utrechty gniecione i gładkie tanio, wybór wielki. F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 1. 1403r

Bryczki do sprzedania na resorach. Niska 62, wprost Smoczej. 20819

Bilard i piramidka z kości słoniowej do sprzedania. Marszałkowska № 117, w cukierni. 21003

Biuro dębowe na szafkach jest do sprzedania. Żórawia № 1. 21017

Cegła, gatunki wyborowe z cegielni „Pustelnik", w większych i mniejszych partjach, z odstawą natychmiastową. Marszałkowska 97, skład węgli Jeżewskiego. 21025

Do sprzedania szczeniaki rasowe dogi. Szeroki Dunaj sklep rzeźniczy № 6/175. 20630

Dwa lustra w dębowych ramach, z konsolami, zdatne do magazynu lub zakładu fryzjerskiego, do sprzedania. Nowolipki 30, mieszkania 18. 20966

Do sprzedania kwiat Dracena, duży, prześliczny, zdatny na balkon, wyżymaczka, samowar średni zupełnie nowy, różne sprzęty mosiężne kuchenne, płaszczyk jasny krepowy do figury. Ulica Hoża № 64, na dole w bramie po lewej stronie. 20825

Do sprzedania mopsik czystej rasy, odchowany. Hoża 24, m. 17. 20999

Do sprzedania lustro czarne i stolik do kart elegancki. Świętojerska 28, mieszkania 30. 20992

Fisharmonja fletowa piano forte, $3^1/_2$ oktawy, paryskiej fabryki, do sprzedania za rs. 50 u organmistrza Jana Makowskiego, Leszno № 34. 20988

Fortepian A. Hofera, 7 oktaw, rs. 185. Leszno 18, m. 65. 21026

Fortepian Kralla do sprzedania, zupełnie jak nowy. Nowy-Świat № 66, Janiszewski. 20758

Fortepian, pianino, sprzedaję, wydzierżawiam najtaniej, strojenia, reparacje. Książęca 4, Strzelecki. 19496

Fortepian A. Hofera bardzo dobry rs. 250. Orla 4, m. 14. 20878

Garnitur, łóżka, szafy, biurko, toaleta, szeslong, stół, krzesła. Zielna 24. 20708

Garnitur mebli simlerowski, tanio, otomana za 25 rs., szeslong 16 rs. Hoża № 11, mieszkania 9. 21032

Jest do sprzedania pies buldog, tygrysiej maści. Ul. Nowolipie № 27, stróż wskaże. 21019

Jest do sprzedania za niską cenę kasa żelazna. Grzybowska № 22, u ślusarza. 20749

Kolebka wykwintna do sprzedania tanio Nalewki 13, w składzie Milnera. 20874

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Meble tanio: szafka lustrzana, garnitury salonowe, czarny, orzechowy, fantazyjny, jadalnia dębowa, szafy, łóżka, toaleta, otomana, biurko, bibljoteka, lustra i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 20609

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 20882

Meble za bezcen z ośmiu pokojów, całe urządzenie lub częściowo, bibljoteka, dywany, regulator, firanki, rozmaite salonowe rzeczy. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 20892

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 20719

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 20952

Meble używane rozmaite poleca zakład używanych przedmiotów, Makow, ul. Solna 9. 20959

Maszyna ręczno-nożna oryginalna Singera, za rs. 26. Żórawia 4, m. 1. 20857

Meble, garnitur orzechowy rzeźbiony, garnitur starodawny mocno zbudowany, parawan mahoniowy ośmioskrzydłowy, stół mahoniowy salonowy, wszystko za przystępną cenę. Wspólna № 31, stróż wskaże. 20993

Otomana kryta jutą rs. 19, szeslong 14. Ul. Wspólna 20, od ulicy, tapicer. 21034

Pianina w specjalnej fabryce A. Dütz. Jasna 3, sprzedaję za ceny tanie, najnowszych amerykańskich systemów, z poręczeniem. 19638

Pianino nowe do sprzedania. Nowy-Świat 66, pierwsze piętro. 20853

Potrzebny koń wierzchowy, zdatny do pola, dobrze wyjeżdżony, niedrogi; błędy zewnętrzne uwzględnione. Adresy składać w kantorze pod lit. W. O. 20973

Pianina systemu amerykańskiego, krzyżowe, do sprzedania i wynajęcia oraz przyjmuję reparacje fortepianów i pianin. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 20271

Sprzedaję łóżek palisandrowych parę rs. 12, stół czarny 13, orzechowy 8, biurko orzechowe, krzesełka czarne, stoliki, szeslongi, otomany bardzo tanio. Żórawia 4, tapicer. 20856

Są do sprzedania kredensy dębowe ozdobione rzeźbą, u stolarza Ignacego Śląskiego, Pańska 66, m. 2. 21024

Siodło wojskowe z przyborem sprzedaję za rs. 25. Erywańska 14, u stróża. 21021

Tanio do sprzedania 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół orzechowy, kryty jutą, urzędowej roboty, zupełnie nowy, tanio do sprzedania. Piękna № 19, mieszkania № 8, od 4-ej do 7-ej. 21009

Używane: szafa dębowa rozbierana, komoda orzechowa pięcioszufladowa, stolik damski do robót orzechowy. Browarna № 2, mieszkania 2. 20813

Wyprzedaż staników trykotowych („Jersey") i wyrobów pończoszniczych, po cenie niżej kosztu, w kantorze fabryki, Daniłowiczowska 7. 20908

Interesa handl. i mająt.

Apteka z obrotem 17,000 rs. w mieście gubernjalnem, do sprzedania. Wiadomość w litografji pod firmą „Zofja" B. Bukatego, ul. Królewska № 16. 18550

Dzierżawa do wzięcia natychmiast folwarku włók około 5-iu, na 6-ej wiorście za rogatką moskiewską. Może być także sprzedanym w całości lub części. Wiadomość w kancelarji adwokata Bardzkiego, Leszno № 7, od 5—7-ej po południu. 2081r

Dom chcę nabyć do wysokości szacunku rs. 60,000, bez pośrednictwa. Wiadomość składać w handlu win A. Skorupskiego, Krakowskie-Przedmieście 19. 21002

Do interesu handlowo-przemysłowego potrzebny jest uczestnik z udziałem rs. 6,000, z których połowę należy wnieść przy wstąpieniu, a resztę za miesiąc. Czynność nie wymagająca żadnej specjalności, ogranicza się na kilku godzinach (popołudniowych). Dochodu rocznego zapewnia się uczestnikowi rs. 1,200. Gwarancja na samym interesie, przedstawiającym wartość rs. 25,000. Oferty można składać w Kurjerze dla „Z." 20930

Dom i szopa drewniana na rozbiórkę do sprzedania przy ul. Ogrodowej № 7/881 oraz do wynajęcia plac na skład węgli. Wiadomość u rządcy od 11—3-ej po pol. 20824

Dobra ziemskie w gubernji warszawskiej, w glebie pszennej, w kulturze, zagospodarowane, z pięknym dworcem i murowanemi budynkami, do sprzedania na przystępnych warunkach lub zamiany na dom, bez pośrednictwa. Wiadomość: Elektoralna 41, m. 12, od 2—4-ej i od 7—9-ej wieczorem. 20348

Do sprzedania, ewentualnie wydzierżawienia, nieruchomość na Nowej Pradze przy ulicy Środkowej, składająca się z domu murowanego jednopiętrowego, oficyny drewnianej, ogrodu, stajen, placu frontowego (obszar 4,575 □ łokci), szacunek 9,500 rs. Wiadomość: Maszkow, Krak.-Przedm. 23. 20617

Folwark 4—6 włók, blisko kolei, dobrze zagospodarowany, z ogrodem i odpowiedniemi zabudowaniami, kupię za gotówkę bez pośrednictwa. Wykazy z ceną proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego „Wieśniakowi." 20770

Korzystne kupno. Dobra z lasem towarowym, inne do sprzedania, zamiany na domy, potrzebna dzierżawa, jest rządca gospodarczy z kaucją. Dowiedzieć się można u pełnomocnika, Chmielna № 19, m. 4, od 5—7-ej. 20620

Kamienica trzypiętrowa na jednej z pryncypalnych ulic do sprzedania bez pośrednictwa w szacunku około 60,000 rs. Wiadomość w kiosku na ul. Kruczej. 20981

Któryby z pp. obywateli miał do zbycia domek drewniany z ogrodem na Starej lub Nowej Pradze, tak ażeby całe terytorjum zawierało od 5—7 tysięcy łokci ziemi, zechce ofertę swoją złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod dewizą „Domek." 21013

Lasu $7^1/_2$ włóki do sprzedania w gub. piotrkowskiej. Wiadomość: Hoża 24, m. 12, od 10—1-ej. 20991

Magle do sprzedania w dobrym stanie, lokal wygodny. Leszno 69. 2087r

Przystępne dla każdego, kto pragnie mieć kąt własny. W Pruszkowie sprzedaje się domy mieszkalne z ogrodami oraz place pod budowle na rozpłaty ratami rocznemi. Wiadomość u p. Lisickiej, Pruszków. 2085r

Poszukuje się używanego młyna, wiatraku cylindrowego na rozebranie, w dobrym stanie. Wiadomość z oznaczeniem ceny i adresu listownie adresować: dworzec petersburski, kantor opału, p. Srzódnickiemu. 20987

Plac za rogatkami jerozolimskiemi, 4,000 ł. po 35 kop. Wiadomość: ulica Młynarska Tylna № 30, przy samym cmentarzu Powązkowskim. 20906

Pralnia bielizny do sprzedania. Ulica Marszałkowska 134. 20996

Potrzeba po 1,500 rs. 1,000 rs. na hypotekę. Wiadomość: Leszno № 42, m. 10. 21012

Rubli 4,000 jest do wypożyczenia. Świętokrzyska № 5, mieszk. 1. 20589

Rubli 6,000 do ulokowania na hypotekę, najwyżej w pierwszej połowie wartości nieruchomości, procent 8%. Wiadomość w kancelarji Bronisława Mayzla, adwokata przysięgłego, Szkolna 5, od 5—7-ej po południu. Pośrednictwo wyłączone. 20994

Rubli 4,000 do umieszczenia na 1-szy numer hypoteki. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. Z. 21023

Rubli 8,000 na pierwszy numer po Towarzystwie i 2,400 na drugi numer, na spłatę potrzeba. Wiadomość: Nowolipie № 2453D/59 u właściciela domu. 21010

Sklep mydlarski i farby malarskie do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 80. 20950

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie. Nowolipki № 16. 21000

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, egzystujący od 30 lat, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Chmielna № 46. 20895

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, od kilku lat egzystujący, do sprzedania z powodu dwóch interesów. Wiadomość: ul. Przechodnia № 3, w sklepie mącznym. 21020

Sklep wiktuałów z dystrybucją, egzystujący lat 20, do sprzedania. Ul. Wilcza № 21. 20820

W Częstochowie magazyn mód z kompletnem urządzeniem jest do sprzedania zaraz bardzo tanio. Bliższa wiadomość na miejscu w tymże magazynie, w 2-ej alei, w domu gdzie teatr. 20821

W kilku tysiącach rubli jest do zbycia magazyn obuwia damskiego z całkowitem urządzeniem, towarem (lub bez towaru) i firmą, egzystujący od kilkunastu lat w Warszawie, z wyrobioną klijentelą miejscową, w Królestwie i w Rosji. Magazyn wzmiankowany może nabyć nawet osoba kompletnie niefachowa, a to ze względu na długoletnią jego egzystencję i dogodne zaprowadzenie tegoż. Potrzeba dla obznajmienia się pewnego tylko czasu, aby szedł tymże samym co i dziś trybem, zapewniając doskonałe procenty od wyłożonego kapitału. Interes powyższy znajduje się na jednej z pierwszorzędnych ulic i jest do zbycia każdej chwili. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Sfinks." 20329

Z powodu wyjazdu do Cesarstwa sprzedaję sklep z wyrobami tabacznemi i materjałami piśmiennemi. Chłodna № 12. 20365

Doniesienia osobiste.

Mężczyzna pracy biurowej, kawaler, niemłody, mający odpowiednią pensję i kilka tysięcy rubli gotówki, poszukuje na żonę panny lat 20—30, przyzwoitego, skromnego wychowania, mającej również odpowiedni fundusz. Jako na serjo traktujący, dyskrecję zapewniam. Oferty proszę składać listownie poste-restante stacja Łapy drogi petersburskiej „M. Chętny." 20869

Mężczyzna 50-letni, właściciel domu i posady prywatnej, pragnie zaprowadzić w celach matrymonjalnych korespondencję z osobą 40-letnią, bezdzietną, posiadającą kapitału 3 do 4 tysięcy rubli lub więcej w gotowiźnie. Kapitał potrzebny mu do rozszerzenia oddawna egzystującego handlu, takowy może być zabezpieczony na pierwszym numerze hypoteki. Adresy prosi składać pod lit. K. W. w kiosku obok dworca kolei wiedeńskiej. 20898

Wdowiec z trojgiem dzieci, lat 30, fachowiec, posiadający kapitał w gotówce, nie mając znajomości, tą drogą życzyłby sobie znaleźć towarzyszkę życia, wdowę lub pannę w odpowiednim wieku, łagodnego charakteru, przyjemnej powierzchowności, posag nie jest wymagalny. Traktuję serjo, dyskrecję zapewniam. Oferty pod lit. A. Z. 22 Warszawa poste-restante. 20827

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do odstąpienia zaraz lokal na cukiernię, w części już urządzony, punkt dobry. Wiadomość: Elektoralna 53, róg Chłodnej w składzie wódek. 2061r

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia 150 rubli rocznie. Ul. Kaliksta № 17. 20757

Do wynajęcia pokoje z meblami, usługą i samowarem; na żądanie z obiadami. Ul. Chmielna 35, m. 1. 20026

Do wynajęcia w każdym czasie sześć pokoi, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro, od frontu, urządzenie gazowe, wodociąg, zlew. Ul. Długa № 20, wprost soboru. 21038

Do wynajęcia pokój umeblowany, z opałem, oddzielnem wejściem, miesięcznie lub kwartalnie, 1-e piętro. Nowogrodzka 27, mieszkania 5. 2078r

Jest do wynajęcia 10 pokoi kompletnie umeblowanych do pierwszego stycznia, ze wszelkiemi wygodami, wodociągiem i łazienką. Wiad. u rządcy domu. Chmielna № 10. 20762

Letniego mieszkania nie zbyt odległego od Warszawy, jeżeli można z utrzymaniem, poszukuje młody człowiek. Oferty do Kurjera Warsz. sub W. L. 21030

Od 1-go sierpnia pokój do odnajęcia. Długa № 12, mieszkania 69. 21018

Pokój kawalerski do wynajęcia, z meblami, usługą i samowarem, za rs. 14 miesięcznie. Hoża № 38, m. 2. 21014

Pokój dla nauczycielki lub pomieszczenie dla panienki. Hortensja 7, m. 18. 21022

Pokoje umeblowane, jeden lub dwa, tanio do wynajęcia. Świętokrzyzka 8, m. 3. 21011

Pokój umeblowany. Świętokrzyzka 18, mieszkania 5. 20783

Pokój obszerny, z wspólnym przedpokojem, usługą, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. Złota 25, m. 1, parter, front. 20897

Pokój z widokiem na Saski ogród, z meblami, samowarem i usługą do wynajęcia zaraz na miesiąc, dla osoby przyjezdnej lubiącej spokojność. Królewska 31, m. 12. 20815

Pałacyk z ogrodem Hoża 70, do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: Marszałkowska 56. Zakład ubogich matek, w godzinach wieczornych. 20823

Pojedyncze pokoje dla ludności fabrycznej. Fabryczna 24, — nowy dom hr. Ronikiera. 20185

Pokój umeblowany do wynajęcia, front, 1-e piętro. Marszałkowska 148, m. 4. 21043

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania № 28. 20968

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Sobiecka przeniosła mieszkanie z Bednarskiej na Żórawią 9. 20472

Dla O. K. list wysłany. 20989

Dla p. Herminji Ol. list do odebrania w Kurjerze. 20990

Dianie de Meridore list otrzymano 19-go. Odpowiedź wysłano 20-go. 21031

Giesshübler—wodę alkaliczną w Austrji powszechnie używaną za napój, wyrabia i poleca uwadze publiczności fabryka wód mineralnych Karpińskiego, ulica Mirowska. 16083

Garbarnie. Potrzebny niezbędnie „Exsiccator" do kadzi, drzewa ochraniając od gnicia, pękania, grzybka.—Broszurki bezpłatnie. Ritter. Warszawa. 2063r

Kobieta ze świeżym pokarmem, życzy sobie dziecka do piersi. Wiadomość pod № 66 Chłodna, m. 13, u dorożkarza. 20998

List od Chłopczyków dla Z. Z. wysłany. 21033

Materace szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe i hygieniczne, od rs. 3.90 do 4.20, stosując się do wymiarów łóżka. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej Kaszyński i Gademski. Królewska 17. 19284

Przyjmuje się do znaczenia wszelką bieliznę po cenach bardzo nizkich. Fabryka bielizny Teofili Fuks, Senatorska 26, na parterze, wprost bramy. 2084r

Tapicer J. G. przerabia stare meble i materace, oraz przyjmuje obstalunki na materace sprężynowe i włosiane, tanio. Marszałkowska 152, stróż wskaże. 21006

Wykończam suknie od rs. 2 i dziecinne ubranka. Chłodna 14, m. 2. 2077r

Zgubiono broszkę małą, złotą, w kształcie szpilki z 3 brylancikami. Stanowi drogą pamiątkę. Łaskawy znalazca zechce takową złożyć adjunktowi cyrkułu Zamkowego, za nagrodą. 2080r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Іюля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).